Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 44. — ROK XXXVI.

SOBOTA

16. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ══ ADMINISTRACJA NR. 3341. ══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Jak Sejm pracuje.

Komisja budżetowa Sejmu pracowała w tym roku o cały miesiąc dłużej, niż w roku 1928 i z tego powodu Izbom niewiele pozostanie czasu na załatwienie spraw innych. Opóźnienie w pracy, objawiające się zresztą we wszystkich niemal komisjach, jest wynikiem hamującego działania Bloku Bezpartyjnego, który jużto z braku doświadczenia parlamentarnego, jużto z niechęci do Sejmu utrudnia przy każdej sposobności szybką i sprawną pracę ciał sejmowych. Przecież na 17 referentów budżetu 13 należało do BeBe i oto prezes komisji budżetowej p. Byrka musiał stwierdzić publicznie, że komisja nie może w terminie prac zakończyć z powodu opieszałości referentów... Inny poseł z BeBe, p. Kościałkowski uprawia formalną obstrukcję przeciw pracom komisji wojskowej, której jest prezesem. Oto od całych miesięcy nie zwołuje komisji na posiedzenie mimo urgensów i skarg jej członków i mimo, że komisji tej Sejm polecił wygotować referat o wniosku w sprawie zmiany niektórych postanowień wojskowej procedury karnej. Musiał wreszcie komisję tę zwołać wiceprezes p. Roja, poczem na jej porządku dziennym postawiono jako pierwszy punkt votum nieufności dla prezesa. Projekt noweli do procedury wojskowej posiada ogromne znaczenie dla ustalenia praworządności w sądownictwie wojskowem, gdyż normuje sprawę aresztu śledczego osób wojskowych. Czytelnicy dobrze pamiętają, że pewni generałowie oskarżeni w okresie pomajowym o różne przestępstwa, — przetrzymywani byli w areszcie śledczym w Wilnie przez rok, lub nawet dłużej, jak gen. Malczewski, Rozwadowski i Zagórski. Sąd wojskowy wyraźnie stwierdził, że nie on żądał w interesie śledztwa przedłużania tego aresztu, ale „właściwy dowódca", który żądanie to motywował ogólnemi „względami wojskowemi". Dowódca był w zgodzie z procedurą, która istotnie takie „względy" przewiduje, ale procedura ta nie jest w zgodzie z polskiem poczuciem prawnem, które protestuje przeciw temu, by areszt śledczy oficera, uznany przez władzę sądową za niepotrzebny, mógł dowódca przedłużać **bez terminu** z przyczyn nieznanych, a osłoniętych elastyczną formułą „względu" czy „interesu" wojskowego. Jakież tu otwiera się pole do nadużyć, jaki działać może terror na oskarżonego! Oto sędzia zakończył śledztwo, oskarżonego już się nie przesłuchuje, skarga dotyczy przewinień drobnych, sąd stawia wniosek o wypuszczenie na wolność, ale dowódca zakłada veto i oskarżony pozostać musi dalej w więzieniu... Dlaczegóż to nie wystarczy opinja i decyzja sądu dla zakończenia aresztu? Przecież — i to jest zresztą jedną z wad wojskowej procedury (przejętej od państwa zaborczego) — sędziowie wojskowi nie cieszą się nawet nieusuwalnością, jaka sędziom cywilnym gwarantuje pełną niezawisłość! M. S. Wojskowych przygotowuje podobno reformę tej procedury, ale nie zaszkodzi chyba najgorsze jej przepisy zmienić natychmiast. Chodzi przecież o obronę ludzi, nad którymi ciąży już ręka sprawiedliwości, przed możliwą krzywdą ze strony czynników poza-sądowych.

Gdy już mowa o roli BeBe w naszym parlamencie, nie można pominąć ostatniej mowy marszałka Senatu p. Szymańskiego, który z trybuny senackiej zaatakował drugą Izbę, zarzucając jej m. i., że „źle funkcjonuje" i „toczy walkę z marsz. Piłsudskim". Nietakt p. Szymańskiego wywołać musi oburzenie u każdego, kto choć trochę zna parlamentarny savoir vivre zagranicą. Sanacja skarży się często na „obyczaje sejmowe", ale nawet w polskim Sejmie marszałek nie dopuszczał do krytykowania drugiej Izby prawodawczej. Nawet p. Daszyński poczuwał się do tego obowiązku przyzwoitości. Piszący te słowa był świadkiem, jak deputowanemu konserwatywnemu Hugh'owi Cecilowi, który w jednem zdaniu lekceważąco wspomniał jakąś uchwałę Izby Lordów, przerwał szorstko wywody speaker słowami: „Nie jest zwyczajem tej Izby krytykować drugą Izbę". I wszyscy członkowie Izby Gmin przyjęli to oświadczenie oklaskami. Ale sanacyjne maniery i obyczaje nie mają nic wspólnego z zachodem. Atakowanie Sejmu dziś popłaca i niejeden już tem rzemiosłem dorobił się znaczenia i stanowiska. Ludzie, którzy przed kilku laty nie odważyliby się na nic, dziś odważają się na wszystko; z zakamarków polskiego życia wyszły różne efemerydy, by przeżyć swój dzień łatwem i dobrze płatnem krytykowaniem, które oczywiście niema nic wspólnego z poważną myślą o naprawie. **ax.**

## Z początkiem marca zakończy się sesja budżetowa.

**Generalna debata w Senacie za kilka dni.**

Warszawa, 14, 2. (Tel. wł.). Około 20 lutego zacznie się **generalna dyskusja nad budżetem w Senacie**, która zakończy się w tym miesiącu Przypuszczać należy, że **w pierwszych dniach marca sesja budżetowa będzie zakończona.**

## Marsz, Szymański odosobniony.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). W kołach Sejmu i Senatu żywo komentowano mowę marsz. **Senatu Szymańskiego**, która nawet w kołach **Bezpartyjnego Bloku budziła zastrzeżenia.** Zwraca uwagę, że **wielu senatorów nie zjawiło się na herbatce u marszałka Szymańskiego.** Przybył wprawdzie na krótko marsz. Sejmu Daszyński, lecz przez cały prawie czas **był zajęty rozmową z dyrektorem kancelarji sejmowej p. Pomorskim.** Z powodu 10-lecia Sejmu marsz. Szymański udekorował woźnych **senackich specjalnemi medalami**, na których widnieje z jednej strony podobizna marsz. Piłsudskiego, druga strona przedstawia oracza.

## Senat o budżecie M. S. Wewn,

Warszawa, 14. 2. (PAT). Senacka komisja **skarbowo-budżetowa** przystąpiła w dniu dzisiejszym do debaty nad **prelimin. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Sprawozdawca senator Rolle wskazuje, że mimo rozrostu agend budżet. Min. Spraw Wewnętrznych jest **racjonalnej oszczędnej gospodarki.** Specjalną uwagę poświęca mówca sprawie **funduszu dyspozycyjnego**, który przedstawia wydatki tak samo realne, jak wydatki na korpus ochrony pogranicza i na policję.

Referat zapowiada postanowienie wniosku o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego.

Co do ogólnej administracji to należy wyrazić życzenie, aby nadal pracowano nad ujednostajnieniem i uproszczeniem administracji.

# Zgromadzenia nie wymagają zezwolenia władz.

**Warszawa, 14. 2. (PAT).** Dzisiaj pod przewodnictwem pos. Czapińskiego (PPS) odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji konstytucyjnej.** Na porządku dziennym była szczegółowa **debata nad projektem ustawy o zgromadzeniach**, referowana przez pos. Czapińskiego. Po szczegółowej debacie **rozpatrywano pierwsze** 7 arykułów, oraz **zgłoszono cały szereg poprawek.**

Komisja **jednomyślnie stanęła na stanowisku że, zgromadzenia mają być tylko zgłaszane i nie wymagają uprzedniego zezwolenia władzy administracyjnej.** Stanowisko to zaakceptował **reprezentant rządu.**

Bardzo ożywioną debatę wywołał **artykuł 7, dotyczący zakazywania zgromadzeń.** Poseł **Mackiewicz** (BB) poparty przez reprezentanta rządu zgłosił nowe redakcyjne brzmienie tego **artykułu, nakazujące władzom administracyjnym rozwiązywanie każdego zgromadzenia, które może zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.** Przeciwko stanowisku pos. Mackiewicza wystąpił poseł Lieberman. Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad poszczególnymi artykułami, w której zabierał głos szereg mowców. Głosowanie nad licznemi poprawkami zostało odłożone do zakończenia szczegółowej dabety nad całą ustawą.

—oOo—

## Termin rejestracji inwalidów przedłużony.

**Nowelizacja ustawy inwalidzkiej.**

**Warszawa. 14 2. (Tel. wł.)** Na posiedzeniu komisji ochrony pracy postanowiono **przedłużyć termin rejestracji inwalidów do roku 1930.** Równocześnie postanowiono wybrać specjalną podkomisję w celu opracowania projektu **znowelizowania ustawy inwalidzkiej.**

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy utworzenia fundacji pod nazwą wsi Kościuszkowskiej. Dyskusji nie ukończono, odkładając dalszy jej ciąg na następne posiedzenie.

## Zmiany na stanowiskach wicewojewodów

**Warszawa. 14 2. (Tel. wł.)** Dotychczasowy zastępca komisarza rządu na miasto Warszawę **Jerzy Pilecki ma objąć stanowisko wicewojewody we Lwowie.** Na jego miejsce wymieniają kandydatów: **inspektorów Stawarza i Dychtalewicza oraz wicewojewodę** poznańskiego **Olpińskiego**, którego miejsce zająłby wicewojewoda lwowski Grąziewicz.

## Odczyty prof. Kellyego o Polsce.

**N. Jork. 14. 2. (PAT).** W głównej bibljotece przy V. Avenue prof. Eric Kelly z Dartmouth College wygłosił dla młodzieży szkolnej pogadankę o Krakowie i jego dziejach. Po odczycie Kolly odpowiadał na zapytania swojego młodego audytorjum, poczem pokazywał pożyczoną przez magistrat m. Krakowa trąbkę hejnałową i objaśnał młodzieży tradycję związaną z hejnałem. Odczyt, który wzbudził ogromne zainteresowanie wśród młodzieży, zorganizowany był przez Fundację Kościuszkowską.

—oOo—

### PARKER GILBERT CHORY NA GRYPĘ.

**Paryż, 14. 2. (PAT).** Parker Gilbert, chory na grypę, nie opuszcza łóżka.

### PRO-SOWIECKA KAMPANJA NIEMIEC.

**Warszawa. (AW)** Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża, że można już dziś stwierdzić, że rząd niemiecki podjął **energiczną kampanję** w państwach zachodniej **Europy i Ameryce dla nawiązania stosunków handlowych z rządem sowieckim.** Wysiłki te w Stanach Zjednoczonych uwieńczone mają być **pewnemi rezultatami.**

## Odezwa litewskiej socjaldemokracji

**Warszawa, 14. 2. (PAT).** W „Kurjerze Wileńskim" w dniu 13 bm. nr. 36 ogłoszona została następująca odezwa Wykonawczego Komitetu Litewskiej socjaldemokratycznej organizacji zagranicą do społeczeństwa polskiego:

Przewrót z 17 grudnia 1896 roku obalił na Litwie rząd demokratyczny i wprowadził do steru państwa ludzi nieodpowiedzialnych przed narodem, który niesłychanym terrorem począł zwalczać swoich przeciwników politycznych, szczególniej zjadliwie tępiąc wszelkie poczynania organizacyjne, kulturalne i zawodowe, postępowej części społeczeństwa. Rząd Smetony i Woldemarasa, opierając się na klice oficerskiej, wprowadził stan wojenny, rozgromił związki zawodowe, cenzurą prasy zahamował ruch społeczny, jednocześnie zaś przy pomocy rozbudowanego aparatu policyjnego rozpoczął tępienie nietylko ludzi należących do partyj lewicowych, ale nawet wszystkich obywateli, którzy zamieszkiwali okolice, gdzie przy wyborach do sejmu w maju 1926 roku, oddane były głosy na listy postępowe. Rozpoczęła się martyrologia ludu litewskiego. Dokładnych cyfr dotyczących emigracji niema, w przybliżeniu można do niej zaliczyć około 1.000 osób. Emigracja doznała w państwach ościennych różnego przyjęcia. W Polsce emigracja litewska doznała najżyczliwszego przyjęcia i poparcia postępowej części społeczeństwa, dlatego też emigracja litewska w Polsce jest obecnie najliczniejsza.

Wobec jednak masowo, stale wzrastającego ruchu emigracji politycznej z Litwy, oraz braku pracy pomoc staje się nie wystarczająca, mimo najlepszych chęci. Wobec tego Wykonawczy komitet litewskiego socjaldemokratycznej organizacji zagranicą zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego i polskiej partji socjaldemokratycznej oraz związków zawodowych, by udzielił swojej pomocy. — Prosi w pierwszym rzędzie o pracę dla członków emigracji. Ufamy, że naród polski, z którym za czasów carskich dzieliliśmy niejednokrotnie tułaczy chleb emigracji politycznej zrozumie nasz apel i zechce nam dać pracę o którą prosimy w imieniu swojem i pozostających w nędzy na Litwie naszych rodzin. Wykonawczy Komitet litewskiej socjal-demokratycznej organizacji zagranicą. Prezes Paplauskas i sekretarz Januszkiewicz, dnia 8 lutego 1929.

## Stanowisko Polski w kwestji mniejszości.

**Wiedeń. (AW)** „N. W. Journal" publikuje w dniu dzisiejszym artykuł datowany z Genewy, pióra pewnego **dyplomaty z kół Ententy, który przedstawił stanowisko Polski w sprawie mniejszości narodowych.** — Autor artykułu stwierdza, że Polska **nie może się zgodzić na koncepcję niemiecką odróżniająca naturalną i traktatową ochronę mniejszości narodowych.** Niema też mowy o żadnem przyznaniu praw zagwarantowanych mniejszościom, **o ile ochrona mniejszości nie zostanie równocześnie zgeneralizowaną.** Autor wskazuje wkońcu na to, że Polska musi się domagać, aby w sprawach mniejszości zachowano tok instancyj, podobnie jak we wszystkich innych sprawach prawniczych. Zasypywanie Ligi Narodów różnemi drobnemi sprawami, które należy załatwić „w domu", jest bezsensowne.

—oOo—

# O czem piszą inni?...

### Biurokracja nie może być wszechwładną

Powracając do projektu BeBe stwierdza „Rzeczpospolita“, że chce on oddać losy kraju w ręce biurokracji.

„Skok to **wysoce karkołomny**, eksperyment, który wkrótce pokazałby, jak rzecz ta **w praktyce niemożliwa jest do przeprowadzenia**. Szlibyśmy dalej i brnęli w etatyzm, w coraz większe skrępowanie nietylko życia politycznego, ale i gospodarczego i doprowadzilibyśmy do wręcz przeciwnych rezultatów, niż chcą projektodawcy“.

Skrępowano już na korzyść biurokracji samorządy. Wynik wcale nie zachęca do dalszego krępowania woli obywatelskiej.

### Projekt Be Be nie przejdzie.

„Słowo Polskie“ pisze:

„Można już dziś z całą pewnością twierdzić, że projekt konstytucji, przedstawiony przez BBWR. ma **minimalne szanse przejścia w Sejmie**. Tem mniejsze, jeśli przypomnimy oświadczenie(?) pułk. Sławka, że z projektu tego nie może być odjęty nawet „przecinek“, że zatem — jak to już na tem miejscu podkreśliliśmy — jest to program minimum obozu rządowego“.

Istotnie, takie stanowisko klubu BeBe może narazić nawet niektóre pożyteczne pomysły na zupełne niepowodzenie. Kierownictwo BeBe powinno nawiązać rokowania z innemi stronnictwami, jeśli swój projekt traktuje poważnie. Stronnictwa niezależne nie przyjmą konstytucji na rozkaz pułk. Sławka, a nawet w klubie BeBe będzie opozycja przeciwko niektórym pomysłom, np. głosowaniu wojskowych.

### Budżet wróci do Sejmu?

„Sanacyjny“ „Dziennik Lwowski“ przewiduje, że budżet wróci najprawdopodobniej

„do Sejmu, który niesłusznie się łudzi, że rząd zadowoli się zniekształconym budżetem, tak jak w roku zeszłym.

Dlatego nie rozwodzimy się zbytnio nad ostatnią uchwałą ustalającą budżet na rok 1929/30, gdyż jesteśmy dopiero przy końcu aktu pierwszego“.

Co będzie z budżetem, tego niepodobna przewidzieć. Wiadomo bowiem, że już kilkakrotnie rząd ugiął się przed wolą Sejmu wbrew pogróżkom prasy rzekomo najlepiej poinformowanej.

### Konfiskaty na prowincji.

Zaraz po ostatecznem załatwieniu sprawy budżetu powinien się nasz parlament zająć osławionym dekretem prasowym. — Aczkolwiek bowiem w stolicy konfiskaty są trochę rzadsze, to zato na prowincji konfiskuje się utartym już zwyczajem nawet mowy poselskie i artykuły drukowane i nieskonfiskowane w innych pismach. Np. w Radomiu skonfiskowano „Słowo“ za artykuł „Wybitny prawnik francuski o rządach w Polsce“. Sąd konfiskatę uchylił.

„Jest to — pisze „Słowo“ — już czwarta z rzędu nieuzasadniona konfiskata „Słowa“, zarządzona przez starostę radomskiego p. Gulińskiego, a uchylona przez Sąd. Wydawnictwo nasze wnosi do Sądu jeszcze jedną skargę przeciwko staroście radomskiemu o odszkodowanie za poniesione straty“.

Dekrety prasowe trzeba jak najszybciej zastąpić rozumną ustawą prasową.

### Min. Moraczewski contra min. Czechowicz.

Organ ministra Konarzewskiego „Przedświt“ atakuje gwałtownie min. Czechowicza z powodu jego oświadczenia się przeciw etatyzmowi. Oto próbka tej krytyki ministra skarbu przez organ ministra robót publicznych:

„Pomijając bardzo wygodne, mętne, ogromnie „dyplomatyczne“ słówko „inicjatywy prywatnej“, a nie kapitalizmu prywatnego jako czegoś, co ma być przeciwstawieniem etatyzmu, przypominamy, że pisaliśmy już obszernie w „Przedświcie“, co należy myśleć o tego rodzaju nic nie kosztujących i żadnego konkretnego znaczenia nie mających frazeologicznych satysfakcjach, jakie poszczególni ministrowie uważają za wskazane — ze względów taktycznych — dostarczać t. zw. czwartej brygadzie obozu BBWR.“.

A dalej, stwierdziwszy, że czwartej brygadzie chodzi tylko o osobiste „korzyści“, pisze:

„To też z pomocy patetycznie uroczystych zapewnień w rodzaju ostatniego wystąpienia min. Czechowicza czwarta brygada skwapliwie korzysta w artykułach swych dzienników i w również całkowicie gołosłownych wywodach swych „uczonych mężów“, usprawiedliwiających czysto oportunistyczne stanowisko politycznej taktyki arystokratyczno-konserwatywnych niedobitków i zabytków“.

W tym samym numerze „Przedświtu“ spotykamy sprawozdanie „inż. Jędrzeja Moraczewskiego“ z książki Trockiego. **Chyba to nie kolega min. Czechowicza w rządzie!**

# Przewodnia idea.

## Referat prezesa Chrześc. Międzynar. Związków Zawodowych

P. Bernard Otte, prezes Międzynarodówki Chrześć. Związków Zawodowych (utrechckiej) wygłosił w Wiedniu na zebraniu Chrześć. Zw. Zaw. urzędników państwowych referat poświęcony ideom przewodnim chrześć. związków zawodowych. Interesującym już był sam tytuł referatu: **„Światopogląd obowiązuje“.** Jeszcze więcej jego treść!

Wyraziwszy podziw dla Chrześć Zw. Zaw. w różnych krajach, dla ofiarności i wielkoduszności ich członków, którzy prawie wszędzie mają prócz gospodarczych trudności do zwalczania także terroryzm socjalistycznych organizacyj, rzucił pytanie, **skąd pochodzi fakt, że w łonie klasy robotniczej jest podział na kierunki**, zwłaszcza w zakresie organizacyj zawodowych?

„Przyczyna — mówił — tego zjawiska nie leży tylko w tem, że się w pewnych sprawach gospodarczo-politycznych różnimy z socjalistami. Leży natomiast **w dziedzinie światopoglądu. Socjalizm bowiem jest światopoglądem, który stoi na diametralnie przeciwnem chrześcijaństwu stanowisku“.**

Dowodząc tego twierdzenia, dotknął prezes Otte lekko antywyznaniowej agitacji, którą socjalizm niektórych krajów uprawia; szerzej zaś omówił różnice poglądów na społeczeństwo i jego życie, ponieważ te różnice już wszędzie występują... **Chrześcijański ruch zawodowy** — mówił prezes Otte — **walczy o realizację społecznej idei wspólnoty** (des sozialen Gemeinschaftsgedankens). A w tej walce swojej spotyka przeciwników zarówno po stronie kapitału, jak i po stronie socjalizmu... Społeczna idea wspólnoty nie da się zrealizować, jak długo w społeczeństwie są tak wielkie różnice, że jedna warstwa żyje w zbytku, inna zaś zaledwie od głodu może się uchronić. Bez podniesienia dobrobytu mas nie dojdzie się do pokoju społecznego. Akcentując ten pogląd, pełnią Chrześć. Zw. Zaw. służbę narodową.

W walce swej o realizację społecznej idei wspólnoty spotyka się chrześcijański ruch zawodowy także z socjalizmem jako swoim przeciwnikiem. Marksizm bowiem, będący w gruncie rzeczy ciągle jeszcze podstawą ideową socjalizmu,

„wyobcowuje klasę robotniczą ze społeczeństwa, odgranicza ją od innych warstw społecznych“.

**Mylą się ci, którzy sądzą, że socjalizm zdoła** urzeczywistnić dzieło pokoju społecznego. **Socjalizm jest niezdolny do tej pracy; prowadzi bowiem swą siłą fatalną do rozkładu społeczeństwa na walczące ze sobą grupy.**

W takich warunkach — mówił prezes Otte — przychodzi chrześcijańskiemu ruchowi zawodowemu pracować nad realizacją naczelnej swej idei — wspólnoty społecznej.

„Wychodzimy w niej — stwierdził — z gruntu chrześcijaństwa, a w walce z gwałtem z jednej strony (socjalistycznej) i z nadużyciami z drugiej (kapitał), opieramy się o zasadę sprawiedliwości, ugruntowaną w chrześcijaństwie i o przykazanie wszystkich obejmującej miłości... Zapewne, jak długo będą pracodawcy i pracobiorcy, zawsze będą i konflikty między niemi. Ale stoimy na stanowisku, że **załatwienie tych konfliktów nie jest możliwe na gruncie siły i gwałtu w duchu walki klasowej, tylko na gruncie przezwyciężenia przeciwieństw przez wzajemne porozumienie i zrozumienie“.**

I jeszcze jedną kapitalną różnicę dzielącą chrześcijańsko-społeczny świat pracy od socjalistycznego, podniósł prezes Otte... Jest — mówił — w socjaliźmie idea, która wielu ludzi pociąga. To **„idea wyzwolenia pracy“.** Jest ona w gruncie rzeczy wyrazem tęsknoty mas za szczęściem, a przynajmniej dobrobytem. W socjaliźmie ogranicza się ona do życia doczesnego, na tym świecie. Lecz, że w obecnych warunkach to wyzwolenie mas z nędzy i upadku do dobrobytu i do światła idzie oporem, i socjalistyczna „idea wyzwolenia“ kończy się goryczą mas i ich duchowem spustoszeniem.

**„I to jest** — mówił — **najgorszem, co socjalizm robi, że z miljonów serc ludzkich wyrywa wiarę w życie za grobem, w Boga i Jego Sprawiedliwość, że przez to ludzi zubożył duchowo i czyni nieszczęśliwymi“.**

Jeśli chodzi o ogólne idee ruchu chrześcijańsko-społecznego, to referat prezesa Ottego oddał je doskonale w słowach zwięzłych i głęboko przemyślanych... Nie jest prawdą to, co socjalizm o tym ruchu w masach głosi, jakoby chrześcijański ruch zawodowy był „pachołkiem kapitału“ i dla zabezpieczenia jego interesów był stworzony i prowadzony. Jest on bowiem spontanicznym przejawem chrześcijańskiej duszy robotnika, odczuwającej krzywdę własną i poniżenie w obecnych formach życia gospodarczego, ale i wstręt do gwałtownego przewrotu gospodarczego i do ateistycznego światopoglądu, socjalizmu.

Czytałem niedawno wspomnienia Maksa Webera, założyciela chrześć. związków metalowców w Niemczech przed laty przeszło 30. Prosty ten człowiek opowiada w sposób wzruszający, dlaczego nie przyłączył się do socjalistycznego związku, ale bez środków do pracy, bez pomocy z zewnątrz, zabrał się do tworzenia chrześcijańsko-społecznej organizacji. „Czułem—pisze—wstręt do ideologji klasowej. Oburzony byłem ateistyczną agitacją socjalnych demokratów. **O prawa pracy walczyć chciałem szlachetnie, a przedewszystkiem w zgodzie z mojem katolickiem sumieniem“.**

Tak się rodził potężny dziś w Niemczech chrześcijański ruch zawodowy i takiemi był natchniony ideami. Zachował je do dnia dzisiejszego. I dlatego rozwija się zagranicą coraz pomyślniej. Bo siłę stanowi idea, nie gwałt.

W. Z.

# Po załatwieniu kwestji rzymskiej.

### „TEMPS“ O UGODZIE.

Z głosów prasy zagranicznej na temat ugody Watykanu z Kwirynałem zanotować należy pogląd wypowiedziany w paryskim „Temps“ przez rzymskiego korespondenta tego dziennika, p. P. Gentizon.

P. Gentizon wylicza te czynniki, które przyspieszyły rozwiązanie „kwestji rzymskiej“. I wymienia naprzód samego Piusa XI., który „sam podejmuje całą decyzję na podstawie głębokiej znajomości sprawy“, i który „stara się o to, by nie zostawać pod niczyim wpływem“. — Dalszą przyczyną według korespondenta „Temps'a“ miałby być wzrost sympatji dla faszyzmu we włoskich kołach katolickich, nawet kościelnych. — Ponadto, duży wpływ tych „popolarów“, którzy weszli do partji faszystowskiej i w jej łonie przygotowali grunt pod ugodę. — Wreszcie, przemiana w umysłowości włoskiej, którą w stosunku do Stolicy Apost. spowodował faszyzm, zwłaszcza w kołach młodzieży.

P. Gentizon zastanawia się w końcu nad pytaniem, jaki będzie skutek zawarcia umowy? „Wszystko — odpowiada — **będzie zależało od taktu i zreczności kierowniczych czynników.** Otóż, w faszyźmie są dziś dwa kierunki. Jeden nieprzejednany będzie w rozwiązaniu kwestji rzymskiej widział tylko wielkie zwycięstwo i będzie starał się wyciągnąć z niego dla rządu największe możliwie korzyści. Drugi, więcej delikatny i natchniony roztropnością przedewszystkiem, będzie pamiętał, że rozwiązano najtrudniejszą ze spraw świata, i że **Italja ma odtąd nie prawo nowe, ale nowy obowiązek z punktu widzenia prawa międzynarodowego.** Nikt nie wątpi, że „Duce“ stoi na czele tego drugiego kierunku. Ale **nie można bez obawy myśleć o przyszłości“.**

### MIASTO WATYKANU I LIGA NARODÓW.

Znakomity redaktor naczelny miesięcznika „Civilta Cattolica“, O. Rosa T. J., którego artykuły w ostatnim zwłaszcza czasie (np. w sprawie „L'Action Francaise“) uchodziły za inspirowane przez oficjalne koła kościelne Rzymu, udzielił medjolańskiemu „Corriere de la Sera“ wywiadu na temat wysoce aktualny stosunku „miasta Watykanu“ do Ligi Narodów.

**„Nowe państwo kościelne** — oświadczył — **nie wejdzie do Ligi Narodów.** Niemożliwem jest dla niego przyjąć postanowienie paktu L. N., które na członków L. N. wkłada obowiązek wzięcia udziału w wojnie przeciw napastnikowi. Mogłoby się zdarzyć, że tym napastnikiem byłoby któreś z państw katolickich“.

### ROCZNICA KORONACJI PAPIESKIEJ W RZYMIE.

Siódma rocznica koronacji Papieskiej wypadła w tym roku w Rzymie niezmiernie uroczyście skutkiem tego, że się z nią złączyło 50-lecie kapłaństwa Ojca św. i rozwiązanie kwestji rzymskiej. Już po godz. 8-mej 12 h m. zebrał się tłum ponad 40 tys. osób w bazylice św. Piotra, jakkolwiek dopiero o godz. 10¾ przybył do niej Ojciec św. Mszę św. celebrował kard. Lucatelli; przygrywała kapela gwardji szlacheckiej. Po Mszy św. zatrzymał się Ojciec św. w pobliżu statuy św. Piotra i udzielił błogosławieństwa. Poczem wśród niemilknących oklasków i okrzyków obecnych opuścił bazylikę.

Podczas nabożeństwa obecnym był w bazylice król Gustaw szwedzki, któremu do boku dodano pikietę gwardji szwajcarskiej. A dalej, po raz pierwszy od r. 1870 przedstawiciele rządu włoskiego, mianowicie: min. pracy Giurati, podsekretarz Giunta i b. minister wyznań Fedele.

Po nabożeństwie zebrały się olbrzymie tłumy przed bazyliką, wznosząc bez końca okrzyki na cześć Ojca św. Tłumy dotrwały do godz. 1-szej, mimo deszczu. O godz. 1 nagle otworzono okno zewnętrznej loggii nad głównem wejściem do bazyliki i balkon począł się wypełniać dworem papieskim i kardynałami. W końcu pojawił się Ojciec św. ubrany w swój strój powszedni i udzielił powtórnie od r. 1922 błogosławieństwa z tego miejsca.

Z okazji podpisania układów z Kwirynałem ofiarował Ojciec św. kard. Gasparriemu złoty krzyż biskupi, wysadzany szlachetnemi kamieniami i zaopatrzony w napis przez samego Ojca św. ułożony.

„Neue Freie Presse“ donosi, że „miasto Watykanu“ ma zajmować przestrzeń 44 hektarów. Notujemy tę pogłoskę tylko z obowiązku dziennikarskiego.

# Listy z Wiecznego Miasta

**Faszyzm przeciw niemoralności. — Walka o moralność narodu. — A jak jest w Polsce?**

Włoski minister spraw wewn. wydał w tych dniach nowy okólnik do wszystkich prefektów prowincji w sprawie walki z niemoralnością. O ile dotychczasowe rozporządzenia były dość miękkie i niedość jasne, to ostatni okólnik odznacza się energją i nazywa rzeczy po imieniu, czem dowodzi, że rządowi faszystowskiemu zależy bardzo na zdrowiu moralnemu narodu włoskiego.

Minister włoski skarży się na dawne prawo z czasów rządów liberalnych, które w praktyce okazało się bezsilne, władze zaś były zbyt słabe, by je należycie stosować. Dawne prawo przewidywało ograniczenie karczem, tymczasem lokale te z dnia na dzień się mnożyły. Dziś minister faszystowski żąda od organów sobie podległych, by prawo to było energicznie zastosowane.

Jest na północy kraj, kochany kraj, w którym pan Minister Spraw Wewn. mógłby wziąć sobie do serca energiczne zarządzenie ministra faszystowskiego, gdyż i w tym kochanym kraju znajduje się za wiele karczem. Lecz prawda, tam można zarządzenie ministra obejść, w Italji faszystowskiej zaś tego nie wolno! Zresztą bardzo miła „mniejszość“ w tym kraju mogłaby podnieść wielki harmider o pogrom „ludu wybranego“, czego ta nie może z tego prostego powodu, że „ghetta“ są zbyt słabe i nieliczne. Biedny kraj północy ma zatem ręce związane!

Dalej, minister włoski zarządza, aby wszystkie lokale podejrzanej wartości i domy nierządu były ściśle nadzorowane a właściciele ich bez **miłosierdzia karani**. To samo odnosi się do hoteli ostatniorzędnych i pokojów umeblowanych. „Walka musi być bezwzględna“ mówi dosłownie minister. Nadto zakazuje się wystawiania na widok publiczny, sprzedawania, kolportowania, fabrykacji i wprowadzania z zagranicy pism, druków, rycin, litografji, figur i rysunków, sprzeciwiających się dobrym obyczajom i moralności publicznej.

Jak dalece rząd faszystowski ułatwia tutejszym obywatelom walkę z nieobyczajnością, świadczy poniższy fakt, wzięty z życia naszej kolonji polskiej w Rzymie. Zarząd polskiego domu i Kościoła przy ul. Botthegbe Oscure dowiedział się, że na via dei Polacchi (przy ul. Polaków) naprzeciwko domu polskiego jakiś Włoch mocno przedsiębiorczy urządza dom publiczny. Za pośrednictwem naszej Legacji zwrócił się Zarząd domu polskiego do Gubernatoratu w Rzymie i bez żadnych trudności uzyskał zamknięcie podejrzanego lokalu.

Jest na północy kraj, kochany kraj, gdzie pan minister zagląda często do śmietników podwórzowych, azali odpowiadają przepisom higjeny, rzadko zaś zagląda do śmietników moralnych. Tu w Italji przeciwnie: ministrowie mniej interesują się śmietnikami we właściwem słowa znaczeniu, za to od lat kilku coraz energiczniej każą zamiatać śmietniki moralne.

Ale też hasłem naczelnem Wodza Italji jest uzdrowić moralnie naród Włoski, a wszystko inne będzie dodane.

F. K.

Rzym w lutym.

# Jak się powodzi hodurowcom.

Musi się coś psuć w „kościele narodowym“ Hodura w Ameryce, ponieważ oficjalny organ

tej sekty „Rola Boża“ co chwila karci, przestrzega, upomina lub narzeka.

Niedawno udzieliła surowej admonicji któremuś z „księży“, który sobie pozwolił na pogardliwe wyrażenia o spowiedzi i ze swojemi poglądami wystąpił w tygodniku „Straż“. Sam „biskup“ Hodur wyraził z tego powodu głęboki żal.

Teraz zaś z ostatniego numeru „Roli Bożej“ dowiadujemy się, że jakiś „ksiądz“ sekty Hodura w Nowym Jorku zaprosił do swego kościoła protestanckiego duchownego do pomocy w nabożeństwach. Ks. Hodur zwalcza go za to gwałtownie w swym organie:

„To handlarz — pisze — świętościami, **najnikczemniejszy przekupień i szarlatan.** Taki zaś niby ksiądz, który wie, że świadomie popełnia na P. N. K. Kościele i pobożnym ludzie łajdactwo — nie wart, że go święta ziemia nosi“.

Oto jest „kościół“!... „Biskup“ tego „kościoła“ pisze publicznie o swoim „niby księdzu“, że jest „najnikczemniejszym przekupniem“, „szarlatanem“, że popełnia „łajdactwo“. Cóż o takiej sekcie sądzić?

W tymsamym numerze „Roli Bożej“ znajdujemy jeszcze jeden ciekawy artykuł. Jest cały skierowany przeciw „demokracji w narodowym kościele“.

Autor tego artykułu osądza bardzo ujemnie całą „demokrację“, która stanowi podstawę sekty Hodura. Danie praw w kościele wszystkim prowadzi do tego, że — pisze — rządzą nim czasem „krętacze i głupcy“, albo wprost ludzie o „nikczemnych zachciankach“. Na dowód przytacza dwa wypadki, „nie zmyślone — pisze — ale prawdziwe“.

W pewnej parafji hodurowej chcieli „wierni“ urządzić zabawę „w obrębie(!) kościoła“. Proboszcz się nie zgodził. Naciśnięty jednak ustąpił. Ale coby było, gdyby się nie zgodził? „Pyskacze parafjalni — czytamy — wezmą wówczas nakaz sądowy przeciw księdzu, wykażą, że mają większość (w parafji)“ i — koniec z całą parafją!

Drugi wypadek!... „W pewnej parafji“ — czytamy — „ksiądz“ poradził ludziom, żeby się uwolnili z pod władzy Hodura i nazwali się „niezależną parafją“. Próżno interwenjuje Hodur i przysyła swojego „księdza“. Cóż się dzieje?

„Spiskowcy — czytamy — wyśmiewają się z niego i powiadają: my parafja, my komitet, jesteśmy właścicielami majątku i takiego księdza zatrzymamy, jaki nam się podoba, a „pan“ niech się wynosi tam skąd przyszedł. Biskup nie płaci księdzu, tylko my“.

Nie pomoże wtedy nawet proces.

Wobec tego — kończy autor tego artykułu — nie pozostaje nic innego, jak skończyć z „demokracją“ w kościele. A mianowicie: — **całą własność kościelną sekty Hodura przepisać na „biskupa“ Hodura.**

Jest to zupełne zaprzeczenie podstawowych zasad sekty. Tem bowiem kaptowała sobie „wiernych“ w Ameryce, że cały majątek kościelny będzie własnością parafjan, i że ci skutkiem tego będą robili w kościele, co będą chcieli. Sekta jednak, jak widać, źle wychodzi na tej demokracji... Może to da do myślenia p. Putkowi, któryby parafje katolickie chciał oprzeć na tych zasadach, na których Hodur oparł swoje.

Nie odbiera Hodur wesołych wiadomości także z Polski... „Wierni“ nie chcieli „biskupa“ Bończaka, niedawno jeszcze grajka hotelowego, który skutkiem tej niechęci Polskę opuścił. Administratorem sekty w Polsce został ks. Faron. Tymczasem Hodur zaproponował swojego przyjaciela „biskupa“ Grochowskiego z Ameryki, który jeszcze w roku 1910 był sobie poczciwym krawcem w Baltimore, a potem awansował na organistę. I tego polscy hodurowcy nie chcą. Prawdopodobnie „biskupem“ zostanie ks. Faron. Ale i ten się nie wszystkim podoba, co doprowadza do fermentów. W ostatniej „Roli Bożej“ wzywa Hodur „wyznawców kościoła“ w Polsce do „zgody i wzajemnego wyrozumienia“. W przeciwnym razie grozi cofnięciem „ofiar pieniężnych“.

I taka sekta stara się o legalizację w Polsce!

# Jak wielkie zimno

## może człowiek wytrzymać.

**Lodowy podmuch polarny. — Punkt absolutnego zera — 273°C. — Człowiek znosi największe mrozy. — 40°C. najniższą temperaturą dla mieszkańca środkowej Europy.**

Mrozy, srożące się w Europie środkowej od kilku dni, sięgając trzydziestu kilku stopni C., nie były w kronikach meteorologicznych notowane od przeszło stu lat. O przyczynach tych zjawisk rozpisują się wszystkie, nietylko fachowe pisma w takich rozmiarach, że z rozpraw tych możnaby złożyć sporą bibljotekę. Ostatecznie jednak wiedza fachowców stwierdza tylko, że **straszliwą falę mrozów zawdzięczamy masom powietrza**, przywianym z okolic polarnych. Co jednak mogło spowodować najazd lodowego powietrza na Europę, to pozostaje dalej pytaniem nierozstrzygniętem. Przypisywanie fali zimna pomnożeniu się plam słonecznych jest tłomaczeniem niewystarczającem.

Jakkolwiek bądź wyjaśniać będziemy syberyjskie mrozy w środkowej Europie, aktualniejszem staje się pytanie, jaka jest najniższa granica temperatury, którą może ludzki organizm wytrzymać. Z punktu widzenia fizjologji, **człowiek potrafi znieść każdą niską temperaturę,** występującą w przyrodzie, ale tylko pod warunkiem, że **będąc dobrze okryty, wystawi się na jej działanie tylko przez krótki czas.** Taka najniższa temperatura wynosi według obliczeń fizyków — **273°C.**, jest ona „punktem absolutnego zera“, temperaturą bezpowietrznej lodowej przestrzeni. Jak można stwierdzić, że człowiek mógłby znieść nawet taką temperaturę? Oto w specjalnych laboratorjach, szczególnie w sławnej stacji doświadczalnej w Lejdzie, uzyskano przy skraplaniu gazów temperaturę — 272 stopni, a więc prawie że punkt absolutnego zera. Przy należytem zabezpieczeniu całego ciała, także i twarzy, mogli ludzie znosić przez kilka sekund tę niską temperaturę, i to lepiej niż nadmierne gorąco. Skala wytrzymałości człowieka na wysokie temperatury jest bardzo ograniczona; żaden człowiek, nawet w ciągu najbardziej krótkiego czasu nie wytrzyma temperatury, powodującej ścinanie się białka w jego organiźmie. Temperatura kuli ziemskiej, podwyższona do 90°C., przyniosłaby zniknięcie człowieka z powierzchni ziemi, nastanie natomiast nowej epoki lodowej przetrwałaby ludzkość zwycięsko. Oczywiście stanęłoby przed nią ciężkie zadanie, w związku z ochroną przed zimnem i ze zdobywaniem koniecznego pożywienia.

Tyle mówi teorja. Ze strony praktyki życiowej sposób reagowania człowieka na zimno zależy od jego indywidualnej zdolności przystosowywania się. Ludy arktyczne, np. **Eskimosi, znoszą z łatwością temperaturę — 55° C**, co dla mieszkańca Europy środkowej, byłoby niemożliwością. Z opisów wypraw podbiegunowych wiadomo, jakie męki sprawiają podróżnikom tak wielkie mrozy, przy których oddech zamienia się w sople lodu.

Subjektywnie rzecz biorąc, czucie nadmiernego zimna odpowiada wrażeniu przypiekania rozpalonem żelazem i także na skórze powoduje podobny obrzęk. Mróz 55 stopniowy byłby dla mieszkańca środkowej Europy w dzisiejszych warunkach zabójczym; jednakże stopniowo możnaby do takiego zimna przywyknąć.

Obecnie najniższą temperaturą, jaką w ciągu krótkiego czasu może znieść mieszkaniec środkowej Europy, jest — 40°C.

# Na ziemiach Rzpltej.

## O złożenie zwłok Kasprowicza w Mauzoleum na Harendzie.

Trzy lata upłyną niebawem od zgonu J. Kasprowicza. Zwłoki zmarłego poety spoczywają dotychczas na cmentarzu w Zakopanem, gdyż wybudowane w tym celu mauzoleum potrzebuje jeszcze wewnętrznej instalacji. Sprawą tą zajął się ostatnio rząd asygnując poważniejszą subwencję na wykończenie mauzoleum. Ustalenie dnia uroczystości przeniesienia zwłok zależy od Komisji ogólnopolskiej, która ma swoją siedzibę w Zakopanem. Przy tej sposobności należy podkreślić, iż Wielkopolska złożyła na budowę mauzoleum 50 tysięcy złotych, a więc drugie tyle, co cała Polska.

## Największy hotel stanie w Poznaniu

Jak donoszą z Poznania, budowany obecnie przez miasto hotel wystawiony nosić będzie nazwę „Polonia“. Zaznaczyć należy, że hotel ten jest największym w Polsce, nie mówiąc już o tem, że posiadać on będzienaj nowocześniejsze urządzenia pod każdym względem.

## Pierwszy miesiąc działalności Tow. „Lot“.

„Linje Lotnicze Lot“ w pierwszym miesiącu swej działalności, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wykazały pełną sprawność i osiągnęły wyższą regularność, niż posiadały ją rok temu w styczniu pracujące wówczas towarzystwa komunikacji powietrznej w Polsce. **Samoloty „Lotu“ w styczniu b. r. odbyły 331 lotów, przelatując przestrzeń 69.550 km. i przewożąc 176 pasażerów, 9017 kg towarów i 989 kg poczty.** W miesiącu bieżącym samoloty kursują na linjach Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice—Kraków, Kraków—Katowice—Brno—Wiedeń, Warszawa—Lwów i Warszawa—Gdańsk. Kajuty pasażerskie są ogrzewane, tak, że wewnątrz nich panuje normalna pokojowa temperatura.

## Katastrofalny wybuch gazu w Poznaniu.

**1 zabity, 9 rannych.**

W Domu Akademickim w Poznaniu w czasie naprawy gazomierza i wodomierza nastąpił wybuch gazu. Pierwsza eksplozja nie była zbyt silną, tak, że monterzy gazowni nie przerwali swego zajęcia. W parę minut nastąpiła druga, bardzo gwałtowna, wskutek której gazomierz i przyległe przewody gazociągu zostały rozerwane na części a z pracujących 10 ludzi odniosło rany i kontuzje. Jeden z rannych odniósł ciężkie obrażenia i zmarł w drodze do szpitala. Śledztwo ustaliło, iż eksplozja nastąpiła w skutek iskier, wytwarzających się przy odrąbywaniu lodu dłutem.



### ROCZNICA PRZEBICIA SIĘ II BRYGADY PRZEZ FRONT AUSTRJACKI.

Dnia 15 bm. zostanie odprawione w kościele garnizonowym w Warszawie nabożeństwo na pamiątkę 11-tej rocznicy przebicia się II-ej Brygady Legjonów przez front austrjacki. — Wieczorem tegoż dnia w kasynie Sztabu Głównego odbędzie się zebranie towarzyskie i wspólna kolacja oficerów b. II Brygady i b. 2 pułku ułanów oraz kolegów-sympatyków.

### HALLO! LONDYN—WARSZAWA.

W dniu 15 bm. zaprowadzona będzie stała komunikacja telefoniczna między Londynem a Warszawą.

### MILJON ZŁOTYCH BĘDZIE KOSZTOWAŁO WARSZAWĘ UPRZĄTNIĘCIE ŚNIEGU.

Odbywające się w Warszawie już od 17 grudnia ub. r. uprzątnięcie śniegu z ulic Warszawy pochłonęło już w budżecie zakładów oczyszczania miasta 600 tys. zł. Obecnie miasto wydaje 15 tys. zł. dziennie, a nad oczyszczaniem ulic pracuje 500 osób. Wobec wyczerpania kredytów na ten cel, magistrat postanowił zgłosić do rady miejskiej wniosek o dodatkowy kredyt w sumie 300 tys. zł.

### ŚMIERTELNE WYPADKI PRZY PRACY.

Onegdaj na jednym z filarów kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu oberwała się bryła zasypując górników: L. Szklarczyka i Teodora Szymka. Po odkopaniu zwałów węgla wydobyto już tylko martwe zwłoki obu nieszczęśliwych.

W hucie cynku Giudotto w Chropaczowie robotnik R. Markwica, pracując w młynie szamotowym, został pochwycony za ubranie przez wał transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu.

Z Tczewa donoszą: 19-letni pomocnik Fr. Barczyński zajęty był przy czyszczeniu kotła ogrzewanego karbidem. W pewnej chwili nastąpił wybuch, który oderwał kocioł z paleniska, a spadając zgniótł swym ciężarem Barczyńskiego, który poniósł śmierć na miejscu.

# Z całego świata.

## Uzdrowienia w Lourdes.

Dyrektor wydziału badań lekarskich przy grocie w Lourdes, dr. Vallet, podaje następującą wiadomość o pracy, dokonanej w Lourdes w roku 1928. Zbadano okrągło 50 sprawozdań o tyluż wypadkach, które miały miejsce w roku 1926—27. Z pośród tej liczby dwanaście wypadków zostało oficjalnie uznanych za uzdrowienia nadzwyczajne. Oprócz tego za rok 1928 odnotowano dalszych 87 wypadków znacznej poprawy zdrowia. Pewna liczba z pośród nich będzie mogła być rozpatrywana z punktu widzenia uzdrowienia, jeżeli wchodzący tu w grę chorzy poddadzą się ścisłemu badaniu i jeżeli spędzą jakiś rok czasu w zupełnem zdrowia. (KAP.).

## Na czele Armji Zbawienia Higgins.

Według wiadomości z Londynu wysoka Rada Armji Zbawienia wybrała Higginsa, szefa sztabu generalnego Armji Zbawienia, zastępcą generała Bootha. Higgins otrzymał 12 głosów. Evangeline Booth, siostra generała 17.

## Najnowszy wynalazek Edisona.

Według doniesień „Nev York Herald and Tribune“ dnia 12 bm. w 82 rocznicę swoich urodzin zaprodukował Edison swoje najnowsze odkrycie. Jest niem **pewna roślina, której sok może zastąpić gumę.** Roślinę ową można siać jak zboże, i to nie co roku, gdyż korzeń jej jest przez parę lat żywotny.

Z okazji urodzin znakomitego wynalazcy Henry Ford ofiarował **miljon funtów szterlingów na urządzenie muzeum, w którem znajdą pomieszczenie modele wynalazków Edisona.**

## „Starą należy udusić“.

**Barbarzyńskie zwyczaje w Sowietach.**

Bolszewickie pismo „Krassnaja Gaseta“ opowiada o pewnem zdarzeniu, które rzuca jaskrawe światło na upadek dzisiejszej Rosji.

Z pewnej wschodnio-syberyskiej osady wniesiono do rewolucyjnego komitetu w Kamczatce następujące pismo: — Niniejszem prosimy, by pozwolono nam udusić naszą starą ciotkę, imieniem Etynguett, co też jest jej własnem życzeniem. Według naszych zwyczajów należy starców zabijać. Wymieniona Etyngeutt jest chora, nie może jeść, ani pracować. Płacze tylko ciągle i prosi, by postąpiono z nią według prawa. Tunguzi: Tenana, Tenaurgin, Tenalik.

Przewodniczący rewolucyjnego komitetu w Kamczatce przychylił się do tej prośby, pisząc na odnośnym papierze czerwonym ołówkiem. — Starą należy udusić. — Trudno o wypadek charakteryzujący w sposób bardziej drastyczny upadek Rosji sowieckiej.

### TROCKI JAKO JENIEC W KONSTANTYNOPOLU.

Jak donoszą z Konstantynopola, Trocki, który tam przybył, odstawiony został do konsulatu sowieckiego, gdzie jest traktowany poniekąd jako jeniec. Zabroniono mu komunikowania się z otoczeniem.

—ooo—

# Drobne wiadomości.

**DOWÓDCA PIECHOTY I. DYWIZJI LEGJONÓW W WILNIE** mianowanym został dotychczasowy dowódca 27 pułku piechoty w Częstochowie, pułk. Stachiewicz.

**W SPRAWIE BUDOWY POMNIKA ŻEROMSKIEGO W WARSZAWIE** odbędzie się posiedzenie w depertamencie sztuki M. W. R. i O. P. na które rozesłano zaproszenia do trzydziestu kilku osób ze świata literackiego, artystycznego i politycznego.

**W KATOWICACH ARESZTOWANO B. POSŁA SEJMU ŚLĄSKIEGO,** Ottona Ulitzka, kierownika zarządu głównego „Volksbundu“ w Katowicach, za udzielenie pomocy w ucieczce W. Białusze, uchylającemu się od służby wojskowej. Aresztowanie nastąpiło na drugi dzień po rozwiązaniu Sejmu.

# Umowa o małym ruchu granicznym

**między Polską a Czechami.**

Piszą nam z Śląska Cieszyńskiego: Jeszcze przed prawie trzema laty został między Polską a Czechosłowacją zawarty układ co do t. zw. małego ruchu granicznego na Śląsku Cieszyńskim. Nie wiadomo z czyjej winy, układ ten mimo ratyfikowania go tak w Polsce jak i w Czechosłowacji, nie wszedł dotychczas w życie. Władze czechosłowackie zwalają winę na rząd polski, a polskie władze na czechosłowacki. Ludność pograniczna, która na tem niewinnie cierpi, domaga się ustawicznie wprowadzenia w życie ratyfikowanej umowy, lecz bezskutecznie. Świeżo podnieśli tę sprawę przedstawiciele ludności polskiej na pierwszem posiedzeniu zastępstwa powiatowego w Czeskim Cieszynie.

# Świat kobiecy.

## Robotnica o królowej.

Duży rozgłos i powodzenie zdobyła sobie ostatniemi czasy w Anglji książka „Quen Mary, a life and intimate study" — biografja królowej angielskiej Marji. Autorką jej jest robotnica Kathleen Woodward, która przed kilku jeszcze laty pracowała w fabryce kołnierzyków, później jako agentka fabryki maszyn do szycia. Myślą przewodnią jej dzieła było przedstawić królowę tak, aby postać jej spopularyzować wśród klas pracujących, aby zbliżyć królowę do ludu.

Zrozumieć tę ideologję łatwo jest temu, kto zna obyczaje i tradycje Anglji. Z racji dziwacznego pozornie tradycjonalizmu i konserwatyzmu najbardziej lewicowych przekonań Anglik będzie zawsze... monarchistą i to osobiście przywiązanym do osoby króla i jego rodziny. Zaznaczyło się to wybitnie podczas choroby króla i jego rodziny. Oczywiście nie każdy z członków tej rodziny cieszy się w jednakowym stopniu popularnością. A właśnie królowa Marja nie ma jej w tym stopniu, na który niewątpliwie zasługują zalety jej charakteru. Kathleen Woodward pragnęła temu zaradzić. Znając świat pracowniczy, postanowiła dać mu życiorys królowej, napisany tak, aby pociągał ku niej serca ludu.

Nie mając żadnych protekcyj u dworu napisała formalne podanie, wyłuszczając w niem swój zamiar. Skutek był zupełny — w pałacu buckinghamskim udzielono jej różnorodnych objaśnień i szczegółów biograficznych.

Królowa Marja mimo wybitnie okazywanych w tym kierunku starań, nie może pozbyć się sztywności i dlatego towarzysko nie jest pociągającą. Posiada za to prawdziwe zalety. W czasie wojny ofiarność jej i praca były prawdziwem zaparciem się i poświęceniem całego czasu i sił. Królowa potępiając surowo modę współczesną, nie ma jednak wcale uprzedzeń w zakresie postępu. Gdy została następczynią tronu, zabrała się przedewszystkiem do wypełnienia i pogłębienia swego wykształcenia i niema dziś kwestji społecznej lub politycznej, obchodzącej Anglję, która byłaby obcą królowej. Jeden z przywódców partji pracy Reir Hardic, wyraził się o niej: „Jest to prosta, szczera natura; gdy ta kobieta się uśmiecha to widać, że jest naprawdę zadowolona i wesoła, a nie obłudna, jak wiele innych wysokich osobistości".

Książka Kathleen Woodward wywarła podobno duże wrażenie i — jak twierdzi autorka — cel swój w dużej mierze osiągnęła.

## Polityka nie dla kobiet.

**„Wolę cieszyć się sławą kucharki, niż polityczki" — mówi pani Downey.**

Niezwykle szczerą nauczkę dała swym rodaczkom jedna z najwybitniejszych działaczek społecznych miasta Detroit, pani **Downey**, która odegrała bardzo ważną rolę podczas ostatnich wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, w szeregach partji republikańskiej.

„Wolę — rzekła ta pani — **cieszyć się sławą dobrej kucharki, niż dobrej polityczki.** Po sześcioletniej działalności politycznej wycofuję się gorzko rozczarowana z tego życia. I nigdy **już nie wezmę, choćby najmniejszego udziału w polityce, z wyjątkiem wykonywania mego** prawa wyborczego".

Motywy tej zmiany poglądów p. Downey na politykę są bardzo ciekawe i charakteryzują dosadnie amerykańską płeć piękną.

„W istocie rzeczy — zapewnia ta działaczka — **kobiety nie interesują się wcale polityką!"**

Zapytana o dowody takiego zapatrywania, odpowiedziała:

„Dowody? Posłuchajcie tylko, jak kobiety dyskutują o kandydatach na stanowiska polityczne. **Jeżeli o stanowisko takie ubiega się kobieta, to rozprawiające polityczki zajmują przedewszystkiem suknie i kapelusze** kandydatki, tudzież, czy ona **nosi krótkie, czy długie włosy!** Jeżeli zaś chodzi o mężczyzn, to kobiety interesują się żonami kandydatów i ich modą. Zagadnienia? Kwestje dotyczące się losów narodu? Kobiety nie mają najmniejszego pojęcia o polityce!"

Dlatego też pani Downey odwróciła się plecami do polityki, poznawszy ją dokładnie. Uczyniła to z rozmysłem, dodając:

„Podczas najbliższej uroczystości rodzinnej **całą uwagę swą wysilę w kierunku podania na stół smacznych potraw. I ani jednej łezki nie wyleję za polityką!"**

## Ile warta jest domowa praca żony?

Praktyczne Amerykanki uznały obecnie, że utarta formułka, iż mąż — głowa domu — „utrzymuje" rodzinę, jest niemożliwym przeżytkiem w stosunku do żony. Kobieta nie jest wcale w małżeństwie stroną, korzystającą bezpłatnie z owoców pracy męża, tak, jak np. dziecko z pracy rodziców. Nawet, o ile żona nie pracuje zarobkowo, zarabia jednak pracą domową na życie i wszystkie wygody, których sytuacja majątkowa męża jej dostarcza.

Robiono nawet bardzo dokładne obliczenie wartości tej pracy.

I tak: kobieta, która sama zajmuje się wszystkiemi robotami domowemi, zarabia — ściśle podług cen rynku pracy za każdą jej godzinę: gotowaniem — 10 dolarów tygodniowo, praniem — 4, sprzątaniem — 7, szyciem i naprawą bielizny — 3, opieką nad dziećmi — 8; razem — 32 dolary tygodniowo.

Jest to sumka, za którą można się skromnie, ale przyzwoicie utrzymać. Inną jest rzeczą, że istnieją legjony kobiet, nie gotujących, ani piorących we własnym domu, ale to już inna zupełnie sfera społeczna. Ludzie ci, tak mężczyźni, jak i kobiety, wogóle z pracy rąk nie żyją. W rodzinach pracowniczych jednak żona pracą domową zarabia w zupełności na swe utrzymanie.

———oo———

# Co moda niesie.

## Prognozy wiosennego sezonu.

Dodatki mód tygodników kobiecych pełne są już gorączkowych przypuszczeń i dociekań na temat wiosennego sezonu. Jeszcze mróz kleszczami obejmuje ziemię spowitą w biały całun śniegu... ale, jak zwykle u nas, zdradliwie i niespodziewanie przychodzi wiosna i zimowa garderoba stanie się nieelegancką i niemodną.

Jakież nowości przynoszą z sobą w tej dziedzinie pierwsze podniety wiosenne? Według wszelkich danych moda ta weźmie za podstawę niezwyciężoną dotychczas, mimo silnych ataków, smukłą sylwetkę linji, biorąc jednak również pod uwagę, że **suknie wiosenne** winny być lekkie, wygodne i muszą dawać absolutną swobodę ruchów. Bardzo prawdopodobnem jest, że znaczne podłużenie sukien balowych i popołudniowych odbije się również i na strojach na ulicę. Niewiadomo jednak narazie, w jakiej mierze.

**Kapelusze** zachowują formę małą, oblegającą ciasno główkę i z tyłu zachodzą dość głęboko na szyję. Ronda albo niema wcale, albo jest w stanie szczątkowym z jednej tylko strony. Czoło odsłania się coraz bardziej. Kolory kapeluszy są modne jaskrawe: winna czerwień, szmaragdowy i chabrowy, jako najmodniejszy jednak utrzymuje się nadal — czarny.

# Ruch wydawniczy.

### PETIT COURRIER DE FRANCE ET DE POLOGNE.

Zeszyt drugi miesięcznika wydawanego w Krakowie przez prof. Hamela i p. Helenę d'Abancourt przynosi m. in. rozprawkę prof. Kopery o wpływach francuskich na budowę kościołów cysterskich w Polsce. Artykuł p. Piotra David'a traktuje o pewnych średniowiecznych stosunkach dynastycznych. W dziale „Współcześni pisarze francuscy" znajdujemy sylwetkę Rolanda Dorgeles. P. d'Abarcourt daje dalszy ciąg swego artykułu o krajobrazie polskim. Pewien moment z historji skraplania powietrza przez Karola Olszewskiego kreśli prof. Tadeusz Estreicher. Numer zamykają uwagi i spostrzeżenia dotyczące języków polskiego i francuskiego.

**ŚCIEŻKI MŁODOŚCI WIELKICH MĘŻÓW.** Przekład dziełka Dra Konstantego Holla „Die Jugend grosser Männer", uzupełniony opracowaniem 15-tu sylwetek Wielkich Polaków. Tłumaczenia i opracowania dokonał Franciszek Kabe. Serja I. i II. w 2 tomach. (Str. X + 326 i 359). Nakładem Autora. Sandomierz 1929. Główny skład: Zawodowa szkoła żeńska w Sandomierzu, ul. Mickiewicza L. 7.

Jak wskazuje podtytuł, dzieło to jest szczęśliwą kombinacją tłumaczenia z oryginalnem polskiem opracowaniem. X. Dra Konstantyna (nie Konstantego, jak głosi podtytuł) Holla († 1919) „czytanki niedzielne dla młodzieńców" w r. 1924 doczekały się w oryginale 13 wydań (29 tysięcy egzemplarzy), a zawodowa krytyka taki wydała o nich sąd: „Holl, wytrawnym będąc znawcą i przyjacielem młodzieży i wiedząc, jaką wartość dla niej posiadają przykłady, co ją zdolne są porwać za sobą, obdarzył tę młodzież zbiorem przykładów wielkich mężów, żeby jej dopomóc w pracy nad zdobyciem prawdziwej wewnętrznej wolności i tężyzny. Pisząc stylem jasnym i lekkim, potrafił on pokazać zwycięstwo wytrwałej pracy nad przeciwnościami, które tkwią w każdym z nas, i które pochodzą od zewnątrz".

Oceniając trafnie te walory pedagogiczne dzieła X. Holla, Franciszek Kabe (podobno jest to pseudonim, za którym kryje się jeden z Dostojników Kościoła w Polsce), przyswoił je naszemu piśmiennictwu, nie poprzestając jednak na tłumaczeniu, do 40 postaci oryginału niemieckiego dodał 15 sylwetek Wielkich Polaków, które opracował już samodzielnie. Recenzent znalazł się w prawdziwym kłopocie, gdy mu przyszło powiedzieć, która część polskiego dzieła wypadła lepiej, czy tłumaczenie, czy też oryginalne opracowania. Może uczyni najlepiej, gdy do nich zastosuje, w znaczeniu jednak bezwzględnie dodatniem, znane określenie „ambo meliores". Nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do życzenia, wyrażonego w przedmowie: „Niech ta książka znajdzie się w rękach wszystkich młodzieńców, którzy chcieliby wzorować się na jednym z podanych w niej przykładów". Może zaś wolno zakończyć wskazówką, że „Ścieżki młodości" wybornie nadają się do czytania w naszych stowarzyszeniach młodzieży polskiej. Jeżeliby X. Patron znalazł się kiedy w kłopocie, jak zająć swoich chłopców, i czem wypełnić godziny zebrań, wówczas dobrze uczyni, idąc za taką oto radą: niechaj jednemu z nich kazawszy przeczytać sylwetkę ze „Ścieżek", poleci mu, żeby to, co przeczytał, opowiedział zebranym druhom. Wyniki takiej lektury i pogadanki nie mogą być inne, jak tylko dobre.

**X. Jan Korzonkiewicz.**

# Rozmyślania po klęsce.

### CAPABLANCA O SZTUCE GRY SZACHOWEJ.

Artykuł poniższy zawiera garść ciekawych uwag na temat gry w szachy, skreślonych przez znanego mistrza gry szachowej, **Jose Capablanca.** — Capablanca urodził się na Kubie. W roku 1913 wstąpił, jako urzędnik, do kubańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ponadto jest autorem całego szeregu książek o grze szachowej.

Mówić o sztuce gry w szachy jest rzeczą niezmiernie trudną, już choćby z tego względu, że dotychczas nie ustalono jeszcze definitywnie, czy gra szachowa istotnie jest sztuką.

O szachach jednak mówię bardzo niechętnie, nie bacząc na to, że gry tej jestem wielkim miłośnikiem.

Zawsze interesowałem się rozmaitemi problemami i teorją gry szachowej, pisałem prace na ten temat, a jednak muszę się przyznać, że wciąż jeszcze nie mogę odpowiedzieć konkretnie na pytanie, czy gra w szachy jest sztuką, nauką, czy sportem. O ile chodzi o mnie, to uważam grę w szachy przedewszystkiem jako **rozrywkę duchową, dodającą życiu uroku i urozmaicenia.**

Spotkanie moje z **Aljechinem** w Buenos Aires, przyniosło mi niespodziewaną porażkę. Byłem wtedy pewny zwycięstwa i liczyłem na to, że spotkanie to pozwoli mi wzmocnić mą pozycję w charakterze mistrza światowego gry szachowej. Grałem uważnie i ze skupieniem. Muszę jednak przyznać, że nie uważałem go za przeciwnika niebezpiecznego. Dlatego prawdopodobnie popełniłem kilka błędów, które zadecydowały o mej porażce. Nawet w trakcie gry nie wątpiłem, że zwyciężę. **Ale brakowało mi treningu.**

W ostatnich słowach zawarta jest już odpowiedź na bardzo ważne pytanie: **„W jaki sposób może gracz polepszyć swą grę?" Musi stale grać.** Nie wolno mu robić tego, co robiłem ja, nie grając czasami całemi latami. **Człowiek, który zbyt często walkę przerywa i zbyt długo oddaje się odpoczynkowi, staje się w dalszej walce niezręcznym i niedoświadczonym.** Miłośnik gry szachowej powinien nietylko wiedzieć, jak ma grać, lecz powinien ponadto być zdolnym do prowadzenia walki, której metody tworzą specjalną wiedzę. **Życie jest stałym korektorem błędów.** Trzeba wytrwać w stałej walce, dążąc do udoskonalenia swej gry.

Wszystko to odnosi się nietylko do mistrza gry szachowej, lecz i do każdego szachisty-amatora, który na grę w szachy spogląda, jak na rozrywkę. I ten musi walczyć, musi podczas gry obserwować dokładnie swe wszystkie posunięcia. Udoskonalenie gry może być dwojakie: **teoretyczne i praktyczne.** Dla każdego gracza niezmiernie pożyteczne są jego własne obserwacje, dalej śledzenie gry innych szachistów, wreszcie pewne wskazówki teoretyczne, które przyswoić sobie można drogą lektury literatury fachowej.

Jedna okoliczność jest niezmiernie ważna: **i rozrywka, skoro ma być celowa, powinna stać się swego rodzaju walką, rzeczywistem skrzyżowaniem broni.** Tylko drogą poważnego współzawodnictwa możemy osiągnąć cenne doświadczenia.

Wiara w siebie musi być niezachwiana. I ja uważam swą klęskę w Buenos Aires za wynik chwilowego niedopatrzenia. **Klęskę poniosłem dlatego, że od szeregu lat unikałem konsekwentnie wszelkich spotkań międzynarodowych.** Nie walczyłem, nie szukałem walki, jak zwykł to był czynić Capablanca lat poprzednich. Byłem spokojny i odpoczywałem na własnych wawrzynach. A jednak: jak piękną rzeczą jest walka? Dzisiaj to widzę jasno. Naprawię swe błędy. Będę znów brał udział we wszystkich europejskich zapasach międzynarodowych. Będę walczył i sądzę, że mój zardzewiały miecz znów stanie się ostrym.



# Sport.

## Polska na trzeciem miejscu.

Nieoficjalna punktacja **międzynarodowych zawodów zakopiańskich,** przy uwzględnieniu 6 miejsc w każdej konkurencji, przedstawia się następująco: 1) Norwegja 62 pkt. 2) **Finlandja** 43 pkt. 3) **Polska** 33 pkt. 4) Szwecja 15 pkt. 5) Szwajcarja 10 pkt. 6) Czechosłowacja 8 pkt. 7) Anglja 6 pkt. 8) Rumunja 4 pkt. 9) Niemcy 3 pkt. 10 Jugosławja 2 pkt. 11) Francji 1 pkt.

## 3-Majowe święto polskich lekkoatletów

Zarząd **PZLA.** zorganizował niedawno konferencję porozumiewawczą w sprawie organizacji Narodowego Biegu naprzełaj w dniu 3 maja. Bieg ten odbędzie się po rewji wojska **w stolicy** w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i stanie się **wielką rewją polskiej lekkiej atletyki.** Trasa biegu wynosić będzie około 8 km.

### MIĘDZYMIASTOWY TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Dzisiaj rozpoczyna się **w Zakopanem trzechdniowy turniej o tytuł mistrza „zimowej stolicy"**, z udziałem reprezentacyj **Warszawy, Lwowa, Krakowa** i **Poznania lub Wilna.** W warszawskiej reprezentacji wystąpią: Czaplicki, Kulej, Kowalski, Pastecki, Adamowski i Krygier.

———ooo———

## 30 tysięcy klubów piłkarskich w Anglji

### i ponad miljon graczy.

Anglja, jak wiadomo, jest ojczyzną footbalu i przewodniczką wszystkich narodów w tej popularnej grze sportowej.

Naogół, gdy mówimy o wysokiej klasie angielskiego piłkarstwa, bierzemy pod uwagę przeważnie drużyny zawodowe, które przedewszystkiem zdobyły sławę dla przedstawicieli Anglji w tej dziedzinie sportu. Pomijamy natomiast zespoły amatorskie, gdyż te bardzo rzadko występują na terenie międzynarodowym.

Sport piłkarski w Anglji ma nietylko charakter popularnego widowiska, ale jest także ulubionym sportem wszystkich warstw narodu, jak o tem świadczy ostatnia statystyka notująca istnienie 30 tysięcy klubów na obszarze całego państwa, skupiających ponad miljon graczy. Drużyn zawodowych jest tylko 500 z 5 tysiącami graczy.

Powyższe zestawienia udowadniają, że profesjonalizm nie może przeszkadzać pomyślnemu rozwojowi sportu amatorskiego, o co w swoim czasie poważnie się obawiano. Utrzymywanie bowiem graczy zawodowych, połączone jest z olbrzymiemi wydatkami, na które mogą sobie pozwolić tylko bardzo dobrze sytuowane kluby.

Pozatem statystyka angielska jest dowodem, iż do wysokiego i trwałego poziomu w danym sporcie można dojść tylko wówczas gdy uprawia się go powszechnie.

Dla porównania angielskiego piłkarstwa z naszym podajemy, że w centralnej organizacji P. Z. P. N. **zarejestrowanych jest tylko 15.500 piłkarzy.** Oprócz tego istnieje niewiadoma ilość grających zrzeszonych w klubach gimnastycznych. W każdym bądź razie, jak na 30-sto miljonowe państwo, liczby te są małe, nawet bardzo małe!

## Znów 70-metrowy skok narciarski.

Na skoczni **w Pontresina** podczas konkursu międzynarodowych skoczków Szwajcar **Badrutt** wykonał skok **70-metrowej długości,** jednak nie bardzo stylowy, gdyż przy lądowaniu dotknął się ziemi. W klasyfikacji pierwsze miejsce zajął zawodnik ze St. Moritz, **Thoma,** skokami 54, 55 i pół i 58 m. długości.

———ooo———

### NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU TENNISOWO-ŁYŻWIARSKIEGO SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

Zwyczajne doroczne ogólne Zebranie członków O. T. Ł. S. K. w dniu 16 stycznia br. dokonało wyboru nowego Zarządu na rok 1929, w skład którego weszli: **Rejent Dr. Stanisław Stein** — jako prezes Oddziału — pp. Adam Alberti, Stefan Bielecki, Władysław Górka, Marja Krupianka, Olga Kukuczówna, Zygmunt Maszewski, dyr. Antoni Miliński, Inż. Marjan Misiąg, Dr. Adam Pozowski, Prof. Inż. Jan Sabiński i Oktaw Wyrobek — jako członkowie Zarządu. Wszelkich informacyj w sprawie zgłoszeń na członków i t. p. — udziela **Sekretarjat Sokoła**, zaś od dnia 1 marca członkowie Zarządu, dyżurujący w lokalu klubowym Oddziału, w gmachu Sokoła, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczór.

# Ze świata filmu.

**„WANDA": „Cyrk Toma Mixa".** Popularny cowboy ekranu, ulubieniec kinomanów, Tom Mix, występuje w tym obrazie jako obrońca pięknej akrobatki, Juanity. Scenarjusz filmu ciekawy, ze względu na niezwykłe produkcje cyrkowe, jak jazda balonem i lądowanie zapomocą spadochronu i inne. Dramat ten ilustrujący życie na dalekim Zachodzie, obfituje w szereg uciesznych, niespodziewanych sytuacyj dobrze wyreżyserowanych. Flegma, z jaką Tom Mix odgrywa swą rolę, w wielu momentach wywołuje huragany śmiechu wśród rozbawionej widowni. Obraz produkcji „Fox-Film".

**Arten.**

# Co słychać w Krakowie?

## Tajemniczy napad na inkasenta gazowni.

We środę o godz. 9.15 wieczór zawiadomił policję dyżurny Gazowni miejskiej, że obok Gazowni nad Wisłą **obrabowany został inkasent Gazowni Augustyn Makowicz. Przechodnie znaleźli go na chodniku pod budynkiem Zakładu od strony Wisły z nogami i rękami owiązanemi sznurem oraz głową owiniętą workiem i omotaną sznurkiem.**

Przesłuchany przez organa Wydziału śledczego Makowicz zeznał, że krytycznego dnia **zainkasował w kilku miejscach około 5200 zł.** i gdy wracał do Gazowni, został u zbiegu ulic Podgórskiej a Gazowej zatrzymany przez dwóch osobników, którzy **steroryzowawszy go rewolwerami zarzucili mu worek na głowę i ubezwładnili kopnięciem w brzuch.** Skutkiem uderzenia stracił przytomność, a gdy ją odzyskał zorjentował się, że powiązany sznurem i z owiązaną głową znajduje się na bulwarach obok Gazowni, przyczem stwierdził także brak teczki z pieniądzmi. Zaprowadzony na miejsce napadu Makowicz zmienił zeznania, dodając, że był również trzeci osobnik, który zarzucił mu worek na głowę, jednak rysopisu jego jak i tamtych dwóch osobników podać nie może.

Na miejscu napadu, nie znaleziono żadnych śladów **szamotania się lub wyleżenia śniegu,** a znaleziono jedynie porzucony jego kapelusz, a wzdłuż murów Gazowni jego kalosze pozostawione na śniegu.

——oo——

### Akademja Papieska — przez radjo.

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI zapowiedziana na jutro (sobota) godz. 12 w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, wywołała w mieście żywe zainteresowanie; Akademja będzie nadana przez radjo, co umożliwi szerokim sferom radjosłuchaczy wysłuchanie podniosłej uroczystości.

### Rejestracja mąki pszennej.

Obwieszczeniem z dnia 6 bm. zarządził Magistrat na podstawie reskryptów Ministerstwa spraw wewnętrznych i województwa krakowskiego przymusowe zgłaszanie (rejestrację) zapasów mąki pszennej wedle stanu z dnia 8 bm. z wyszczególnieniem jej gatunków, nie wyłączając mąki o przemiale niższym (lepszej) od 65%-go, znajdujące się **w miejscowych młynach, składach oraz sklepach hurtownych i detalicznych.** Zgłoszenia ustne lub pisemne należy kierować do biura targowego magistratu. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani grzywną i aresztem, względnie jedną z tych kar, przyczem jednocześnie może nastąpić konfiskatę mąki.

——oo——

**Kraków, 15-go lutego 1929.**

**Piątek** 15: św. Faustyny.
**Sobota** 16: św. Juljanny.
**Sobota** 16: wschód słońca o godz. 6.47, zachód o godz. 17.03.

——ooo——

**DOM IM. J. PIŁSUDSKIEGO W OLEANDRACH.** Gmina m. Krakowa w myśl uchwały Rady miejskiej przyznała Związkowi Legjonistów na prawach budowli grunt w Oleandrach, gdzie ma stanąć „Dom im. Józefa Piłsudskiego“ dla upamiętnienia historycznego czynu z 6-go sierpnia 1914 r. Celem zorganizowania wojewódzkiego komitetu obywatelskiego budowy „Domu Pomnika“ w Oleandrach odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 12 w ratuszu krakowskim inauguracyjne zebranie.

**WYNIK DRUGIEGO LOSOWANIA NA BEZPŁATNE PRZEJAŻDŻKI SAMOLOTEM.** Miejski Komitet L. O. P. P. w Krakowie komunikuje, iż na podstawie odbytego II-go losowania z osób oglądających obecnie wyświetlany film lotniczy „Skrzydła“ otrzymali premję w postaci bezpłatnego lotu nad Krakowem, właściciele biletów wstępu: loże Nr. 161, 217, 269, fotele Nr. 744. 832, 1010 I. miejsca Nr. 1691, 1853, 2222, 2365, II. miejsca Nr. 1794, 1850, 2000, 2149, III. miejsca Nr. 901 1105, 1323, 1505; IV. 1370. 1708, 1717, 1995. Właściciele powyższych biletów wstępu winni się zgłosić w godz. urzędowych w biurze Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie, rynek główny L. 6, II schody, 2-gie piętro, przedpoł. od godz. 11—13, pop. od 17—19-tej, celem otrzymania asygnaty na loty, które odbędą się w terminie, jaki zostanie ogłoszony w komunikatach L. O. P. P. w Krakowie.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI.** Agata Marszałek (lat 78), zamieszkała w Zebrzydowicach pow. Wadowice, modliła się przy rozpalonym piecu; od drzwiczek pieca zapaliło się na niej ubranie, czego zaraz nie zauważyła, lecz dopiero w chwili, gdy całe ubranie było w ogniu poczuła ból. Na krzyk poparzonej przybiegła służąca Stefanja Łomzik, która płonące ubranie ugasiła, jednak Marszałkowa wskutek silnego poparzenia w kilka godzin później zmarła.

**NAPAD RABUNKOWY NA SKLEPIKARZA.** Dnia 12 b. m. o godz. 19-tej na drodze w Rudce powiat Tarnów. dokonano rabunku na osobie Grzegorza Kupki, powracającego do sklepu z towarem. Sprawcy zatrzymawszy konie, pobili Kupkę, poczem zrabowali mu towar wartości około 400 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami napadu są: Stanisław Tracz, Aleksander Tracz, Wiktor Rogoż i Jan Judas z Rudki.

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA** w Krakowie złożyli w Administracji naszego dziennika pp. Ludwikowie Ocetkiewiczowie 200 zł.

**WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI w Krakowie, odbędzie się w celu dokonania wyborów nowego Zarządu na przyszłe trzechlecie, dnia 16** b. m. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Pijarskiej L. 7, o godz. 6 wieczór, na które Zarząd uprzejmie zaprasza członków Stowarzyszenia.

**POGADANKA KAT. ZW. POLEK,** zapowiedziana na sobotę 16 b. m., nie odbędzie się ze względu na Akademję urządzoną tegoż dnia o godz. 12-tej w Auli Uniw. Jag. przez Ligę Kat. przy kościele św. Anny ku uczczeniu jubileuszu Ojca św. Piusa XI.

——o——

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Madame Sans Gene“.
Sobota: „Madame Sans Gene“.

**TEATR GONG**

Piątek: „Nie ściskaj tak“.
Sobota: „Nie ściskaj tak“.
Niedziela: „Nie ściskaj tak“.
Poniedziałek: „Nie ściskaj tak“.
Wtorek: „Nie ściskaj tak“.
Środa: „Nie ściskaj tak“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: „Cyrk Toma Mixa“.
BAGATELA: „Ostatnia noc miłości skazańca“.
NOWOŚCI: „Niebezpieczna piękność“.
SZTUKA: „Trujące usta“.
UCIECHA: „Carewicz“ według Zapolskiej (w roli głównej Iwan Petrowicz).
CORSO: „Mandaryn Wu“ (Lon Chaney) i Tomahawk i „Fajka pokoju“.
WARSZAWA: „Skrzydła“.

——oo——

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś w piątek i jutro grana będzie w pełni największego powodzenia świetna sztuka „Madame Sans Gene“ z p. Starską w roli tytułowej. Najbliższą premjerą będzie nagrodzona I. nagrodą na konkursie sztuka K. H. Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka“, z której próbami kieruje reżyser Sosnowski. W dniu wczorajszym odbyła się pierwsza próba z dramatu Słowackiego „Mazepa“ w obsadzie złożonej z najwybitniejszych sił zespołu. — Ze względu na trwające mrozy, teatr jest opalany bez przerwy dzień i noc — na widowni i korytarzach teatru temperatura ciepła sięga 18 (osiemnastu) stopni (a nie 8°, jak mylnie wczoraj złożono).

**SOBOTNIE KONCERTY.** Uwadze amatorów dobrej muzyki i pięknego śpiewu polecamy koncerty, które urządza w każdą sobotę wielkiego postu w sali własnej dobrze ogrzanej przy ul. Skarbowej 2, Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. Pierwszy koncert już w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 7.30 wieczór.

## Z sali sądowej

**FATALNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI CZY PRZESTĘPSTWO?**

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stawał wczoraj Franciszek Rybicki, ślusarz, karany już poprzednio dwukrotnie za zbrodnię kradzieży oraz inne przestępstwa — pod zarzutem usiłowania nowej kradzieży. Ostatnio przyłapano Rybickiego w styczniu b. r. w domu Abrahama Kreutzera, w chwili, gdy schodził ze strychu pełnego bielizny, na którym lokatorka domu stwierdziła właśnie w murze tuż przy zamku od drzwi wiodących na strych świeżo wybitą cegłę. Okoliczność ta wzbudziła podejrzenie, że spłoszono złodzieja przy robocie, a że pod dziurą widziano walizkę ze ślusarskim „warsztatem“ Rybickiego, podejrzenie skierowało się przeciw niemu, zwłaszcza. że przeszłość jego uzasadniała takie podejrzenie. Zaaresztowano go.

Rybicki odpowiadał z aresztu śledczego. Tłómaczył się, że jako bezrobotny chodził w poszukiwaniu za zajęciem po domach, niosąc swą walizkę z narzędziem ślusarskiem, że zaszedł też do domu Kreutzera, u którego już poprzednio pracował, że szukał po całym budynku gospodarza, w mieszkaniu nieobecnego, a torbę swą pozostawił tymczasem na I. piętrze, że mu ją skradziono, ale on cegły na strychu nie wybijał i kradzieży nie planował.

Odbyły się trzy rozprawy, przesłuchano licznych świadków, którzy stanu faktycznego, ustalonego już w pierwiastkowych dochodzeniach, nie rozświetlili. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary. Przeciw wyrokowi prokurator zgłosił odwołanie. Przewodniczył sso. Dr Czerny, oskarżał Dr Kułakowski.

——oo——

# Europa w lodowym uścisku

**Brak węgla i żywności w Wiedniu i Berlinie. — Morze Czarne zamarza. — Laguny weneckie ścięte lodem.**

**W całych** Niemczech panują od szeregu dni **silne mrozy.** W związku z katastrofalnym brakiem węgla, zaostrzającym się z dnia na dzień, magistrat miasta Berlina zarządził **zamknięcie wszystkich szkół w Berlinie.** Zapasy węgla są **zupełnie wyczerpane,** a dowóz natrafia na trudności. **W porcie kilońskim stoi na kotwicy 184 okrętów,** które szukają w zatoce schronienia.

**W Wiedniu** spadł gęsty śnieg, połączony z zadymką. Zapasy węgla we Wiedniu stały się tak skąpe, że planowane są ograniczenia.

**W Szwajcarji** panują w dalszym ciągu silne mrozy. W niektórych dolinach temperatura wskazywała — $30_2$ C. Silne mrozy spowodowały śmierć kilku osób.

**W całej Francji** panują w dalszym ciągu niebywałe mrozy. Równocześnie spadły olbrzymie śniegi. **Wiele rzek zamarzło.** Zarejestrowano kilka wypadków śmierci z powodu zimna.

Silny mróz trwa w dalszym ciągu **w całej Anglji i Irlandji.** Najniższa temperatura, którą zanotowano, **wynosi — 38 C.** W górnym biegu Tamizy płynie gęsta kra, wobec czego spodziewają się zamarznięcia rzeki. Prawie wszystkie irlandzkie jeziora i stawy pokryte są lodem. W Londynie wiele rur wodociągowych popękało wskutek mrozów. Tak niska temperatura nie notowana była w Anglji **od 1808 r.**

Z Sofji donoszą, że **port Warna zamarzł.** Na Morzu Czarnem powstały olbrzymie **góry lodowe.** Okręty nie mogą dotrzeć do portów bułgarskich, ponieważ porty te są zamarznięte.

Komunikacja między Wenecją a okolicznemi wyspami ustała, ponieważ nietylko laguny, lecz także i liczne kanały zamarzły. Zmarli nie mogą być chowani na wyspie St. Michele, ponieważ wyspa jest zamknięta lodami.

### W Polsce fala mrozów opadła.

Z całej Polski donoszą o zmniejszeniu się mrozów. Najniższą temperaturę notowano onegdaj na Wołyniu (około — 20 st. C.). Mimo to szkoły są nadal zamknięte, gdyż w wielu wypadkach zamarzły przewody wodociągowe i gazowe a nieopalane klasy potrzebują przynajmniej jednodniowego napalenia w piecach.

Uspokajające nadchodzą wiadomości również z dyrekcyj kolejowych, które nawiązują już regularną komunikację telefoniczną i telegraficzną, usuwając przytem niedomagania w ruchu pociągów.

**46 STOPNI CELSJUSZA ZANOTOWANO W N. TARGU.**

W związku z ostatniemi mrozami otrzymujemy w dalszym ciągu zewsząd notatki o niskiej temperaturze w poszczególnych okolicach. Z Nowego Targu donoszą iż w ub. sobotę mróz osiągnął 46.5 stopni Celsjusza zaś 45 stopni w niedzielę. W Trzebuni koło Myślenic termometr wykazywał stale w ostatnich dniach 35 stopni Celsjusza.

# Nareszcie mróz zelżał.

## W Krakowie.

W dniu wczorajszym nastąpiło załamanie się mrozów; podczas gdy we wczesnych godzinach rannych termometr wskazywał —12°C, to już o godz. 10 przed południem podniósł się do —5°C. i na tym poziomie utrzymywał się do wieczora. **Barometr wykazuje nadal spadek, wobec czego należy się liczyć z dalszem ociepleniem.** Załamanie fali mrozów dręczących ludność od kilku tygodni, a zwłaszcza od lutego, przyjęli mieszkańcy Krakowa z prawdziwą ulgą. Przed składami węgla w mieście widać gromadzące się tłumy ubogiej ludności celem zakupu węgla; formalne bójki rozgrywają się w składach miejskich na Warszawskiem, gdzie do kancelarji zarządu wtargnęli czekający wyłamując drzwi. Policja z trudem utrzymuje porządek.

### Szkoły nadal zamknięte.

Mimo zelżenia mrozów wszystkie szkoły są nadal zamknięte; sale szkolne są tak dalece przemrożone, **że trzeba będzie opalać je intenzywnie przez dwa dni,** aby temperaturę doprowadzić do odpowiedniej wysokości. Normalna nauka rozpoczyna się w poniedziałek. Również w poniedziałek zostaną podjęte wykłady w wyższych zakładach naukowych, przerwane z powodu mrozów.

### 150 wagonów węgla dla Krakowa.

Wczoraj nadeszło z kopalni jaworznickich do Krakowa 112 wagonów dziesięciotonowych węgla dla miejskiego składu na Warszawskiem. Z transportu tego połowa została już doprowadzona do składu, druga będzie wciągnięta w dniu dzisiejszym. Do składów prywatnych nadeszło z kopalń z zagłębia krakowskiego i górnośląskiego łącznie 40 wagonów węgla. Miejski skład węgla rozsprzedaje stale węgiel cały dzień, a dzisiaj rozpocznie wydatną wysyłkę węgla w workach do rozsprzedaży po mieście.

Organa komisarjatu targowego i policji przeprowadzają stałą kontrolę po składach dla dopilnowania, by przynajmniej połowa nadchodzącego węgla była bezzwłocznie sprzedana ludności detalicznie, oraz by składy trzymały się wytycznych cen. Na nierzetelnych handlarzy węgla, pobierających ceny nadmierne, wpłynęło do magistratu dotąd kilkanaście doniesień, które zostaną odstąpione Prokuraturze państwa.

### Komunikacja kolejowa poprawia się.

Ruch pociągów na dworcu kolejowym w Krakowie uległ znacznej poprawie. Pociągi opuszczają stację regularnie, a opóźnienia w odejściu dochodzą najwyżej do 20 minut. Pociągi zakopiańskie przyjeżdżają prawie że normalnie, z Warszawy z opóźnieniem od 1 do 1.30 godz., z Zagórza i Krynicy od 1—2 godzin, z Poznania i Katowic do 2 godzin. **Najgorzej przedstawia się sytuacja na linji lwowskiej. Pociąg pospieszny, który wyszedł ze Lwowa we środę w południe, przyszedł do Krakowa z 8-godzinnem opóźnieniem, zaś osobowy, który wyszedł ze Lwowa we środę rano, ugrząsł w śniegach pod Jarosławiem.** Dyrekcja kolei uruchomiła wobec tego pociąg zastępczy z Tarnowa, który przyszedł do Krakowa w 2 i pół godziny. **Ruch towarowy ogranicza się nadal tylko do transportów aprowizacyjnych i węglowych. O ile zwyżka temperatury utrzyma się nadal i nie spadną śniegi, to komunikacja kolejowa wkrótce będzie zupełnie normalna.**

**TERMINY PRZESYŁEK POSPIESZNYCH.**

Wobec trwających od 1. II. r. b. niebywałych mrozów i zasp śnieżnych, które uniemożliwiają regularny i terminowy przewóz przesyłek, Ministerstwo Komunikacji ustanawia aż do odwołania, poza obecnie obowiązującemi dodatkowemi terminami dostawy, **następujące** dodatkowe terminy dostaw we wszystkich Dyrekcjach kolei: **dla przesyłek pospiesznych za każde rozpoczęte 250 klm. odległości taryfowej pięć dób dla przesyłek szybkości zwyczajnej za każde rozpoczęte 250 klm. taryfowej odległości dziesięć dób.**

### Składki na ofiary mrozu

**złożone w Administracji „Głosu Narodu“:**

Inż. Wł. Dutczyński 10 zł, A. Ł. 10 zł, S. B. 10 zł, M. M. 10 zł, N. N. z Rudzicy 20 zł, Tchórzewski 10 zł, I. K. M. Hal. uczenice i M. H. 8 zł, Klasztor OO. Paulinów 20 zł, N. N. 5 zł, Stefanowie Godlewscy 50 zł, Ks. Prałat Podwin 30 zł. Zakład św. Rodziny 300 zł, Ks. Stan. Chudyba 10 zł. Ks. Jan Pustelnik 20 zł.

W Administracji „Dzwonu“ złożyli w dalszym ciągu: Wacław Popiel 1.000 zł: Księża Misjonarze Kraków 500 zł; Ks. W. 20 zł; Internat dla uczennic szkół średnich Związku Kat. Polek 35 zł; Z. i M. Koźmianówny 20 zł; Anna Pazdanoska 5 zł; Ks. Litwin 20 zł; Marja i Ela Piasecka 10 zł; Zofja Bartoszowa Sucha 15 zł; N. N. 1 zł. (Razem 1.626 zł.).

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Co mówi Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie o sytuacji gospodarczej?

**Pewne odprężenie na rynku pieniężnym pod koniec ub. roku. — Silne pogorszenie się sytuacji finansowej kupiectwa w IV. kwartale ub. roku. — Dlaczego przemysłowi powodziło się lepiej?**

Jak zwykle z końcem każdego kwartału, tak i w roku ub. wypracowała Izba przemysłowo-handlowa urzędowe sprawozdanie o sytuacji gospodarczej województwa krakowskiego.

Z pokaźnego rozmiarami, a wnikliwego studjum stosunków gospodarczych naszej dzielnicy z końcem ub. roku wyjmujemy następującą syntezę:

Rozwój stosunków na rynku pieniężnym w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie z końcem ub. roku **cechowała nadal ciasnota pieniężna.** Stwierdzić jednakowoż można, że w porównaniu z kwartałem III-cim ubiegłego roku w sytuacji zaznaczyła się pewna tendencja do stabilizacji, w tem znaczeniu, że w kwartale IV. nie wystąpiło dalsze zaostrzenie się ciasnoty gotówkowej, lecz przeciwnie można było zauważyć nawet pewne objawy odprężenia.

Znalazło ono swój wyraz przedewszystkiem w stosunkowo **łatwej likwidacji zobowiązań płatniczych** sfer kupieckich i przemysłowych oraz instytucji finansowych na ultimo ubiegłego roku, tak że zapowiadający się krytycznie koniec roku 1928 przeszedł **nadspodziewanie gładko.**

Ponadto objawem dodatnim był fakt, że nasza instytucja emisyjna, która wskutek odpływu dewiz zmuszoną była w III-cim kwartale do restrykcji kredytów, zajęła w okresie sprawozdawczym stanowisko liberalniejsze i starała się nawet do pewnego stopnia rozszerzyć swoją bazę operacyjno-kredytową.

Ten łagodniejszy kurs w polityce kredytowej mógł Bank Polski zainicjować dzięki wzmocnieniu się zapasów dewiz, które napływały do kas Banku w IV-ym kwartale w dostatecznej mierze, powodując wzrost pokrycia emisyjnego. Tem samem uzyskała nasza instytucja emisyjna możność lepszego zaspokojenia potrzeb kredytowych rynku pieniężnego, co siłą faktu umożliwiło sytuacje banków prywatnych.

Nie można tego powiedzieć o bankach państwowych, jak w pierwszym rzędzie o Banku Gospodarstwa Krajowego, który również i w IX kwartale ub. roku wskutek wyczerpania się zasobów obrotowych nie był w stanie wydatniej wpływać na rynek pieniężny.

Mimo tego pewnego rodzaju odprężenia się sytuacji na rynku pieniężnym w oficjalnym obrocie, **stopa procentowa w dyskoncie prywatnym utrzymała się naogół na poziomie dość wysokim** (1 i pół do 2 proc. miesięcznie).

Z tych więc względów stosunki nie doznały właściwie polepszenia, gdyż rynek był nadal w niedostatecznej mierze zasilany kredytami.

Nadmienić też należy, że **ruch oszczędnościowy w instytucjach prywatnych osłabł,** a nawet pod koniec roku 1928 nastąpiło wycofywanie wkładów oszczędnościowych, co stało w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem gotówki na pokrycie zobowiązań ultimowych.

Z rozwojem stosunków na rynku pieniężnym łączyło się ściśle w IV. kwartale kształtowanie się stosunków w handlu. Trwająca od początku ubiegłego roku ciasnota gotówkowa oraz utrzymująca się na nizkim poziomie siła nabywcza konsumenta, wpłynęła w IV. kwartale **szczególnie silnie na położenie handlu.**

Wprawdzie i w poprzednich kwartałach sytuacja jego nie była korzystna, ale nie można było zaobserwować wówczas tak silnego pogorszenia się podstaw finansowych kupiectwa, jak to miało miejsce w IV. kwartale. Wyraziło się to przedewszystkiem w większym niż dotychczas pogorszeniu się wypłacalności, co wywołało **wzrost fali protestów wekslowych, a przedewszystkiem postępowań ugodowych.** Miarą pogorszenia się sytuacji pod tym względem może być fakt, że według informacji tut. organizacji Związku wierzycieli **50 proc. wszystkich postępowań ugodowych w roku 1928 przypada na okres sprawozdawczy.**

Najsilniej tym pewnego rodzaju kryzysem dotknięty został dział tekstylny, galanteryjny, obuwniczy i papierniczy. Najlepiej stosunkowo przetrwał okres sprawozdawczy dział spożywczy.

W przeciwieństwie do handlu położenie przemysłu, aczkolwiek naogół ciężkie, **nie było tak krytyczne.** Mimo wielkich trudności, z któremi przyszło mu walczyć z powodu pogorszenia się stanu wypłacalności jego klienteli handlowej, większa nad nim opieka instytucji kredytowych, a przedewszystkiem Banku Polskiego, aniżeli nad handlem, umożliwiła przemysłowi przetrwanie okresu sprawozdawczego z lepszym efektem, aniżeli handlowi.

## Mimo kryzysu rosną siły finansowe kupiectwa żydowskiego!

Uzupełniając podane wczoraj informacje o nowej pożyczce federacji żydów polskich w Ameryce dla żydowstwa w Polsce warto dodać, że z utworzonych z tego źródła funduszów korzystać będą **przedewszystkiem rzemieślnicy i drobni kupcy.**

Gdy tak żydostwo polskie otrzymuje wydatną pomoc finansową od swych współwyznawców, warto przytoczyć kilka cyfr ilustrujących siłę kapitałów żydowskich skupionych w żydowskim ruchu spółdzielczym.

Według statystyki podanej przez pisma żydowskie istnieje w Polsce **przeszło 500 spółdzielczych banków żydowskich,** w czem około 450 banków ludowych i przeszło 50 spółdzielni kredytowych. Wszystkie te banczki zasilane nie wiemy skąd kapitałami liczą przeszło 150 tysięcy członków.

Jeszcze bardziej znamienne są cyfry, mówiące **o rozwoju tego ruchu w r. ub.** Nasz Przegląd obliczył, że bilans żydowskiego ruchu spółdzielczo-kredytowego wynosił przed dwoma **laty 30 miljonów zł.,** podczas gdy w dniu 1 X. 1928 wzrósł on do 145 milj. zł.

W ten sposób więc kryzys gospodarczy, a zwłaszcza w handlu, „odbił się“ na sytuacji finansowej banczków żydowskich zasilających w kredyty kupiectwo żydowskie.

Według danych statystycznych żydowskie banczki spółdzielcze posiadają **około 11 milj. zł. własnych kapitałów,** na rachunkach bieżących i z wkładów posiadają około 34 milj. zł. — saldo zaś kredytów ustalonych do 1-go października roku ub. **wyniosło około 60 milj. złotych.**

Tak wygląda owo biedne kupiectwo żydowskie, któremu według alarmów prasy żydowskiej grozi ruina.

## Pomyślny rozwój Związku kat. krawców

**Związek Katolickich Krawców Spółdzielnia** z ogr. z o. o. w Krakowie odbył w dniu 9 bm. pod przew. ks. Prep. J. Masnego swe doroczne walne zgromadzenie.

Ze sprawozdania Dyrekcji dowiadujemy się, że Związek ten, jak wiele innych podobnych placówek, przechodził w ciężkich warunkach gospodarczych swe przełomowe chwile. Gdy w połowie ubiegłego roku dokonano reorganizacji, rozwój postąpił **szybko naprzód.** Sprzedaż towarów wzmogła się czterokrotnie, a zwiększony obrót pozwolił na zaopatrywanie się w materjały z pierwszorzędnych fabryk, przyczem uzyskano — jako dla spółdzielni, najkorzystniejsze warunki.

Wynikiem działalności roku ubiegłego była częściowa **restytucja straconych dawniej udziałów, pozostała nadto drobna nadwyżka zysków.**

Obecna działalność Związku idzie w trzech kierunkach: zaopatrywanie **duchowieństwa we wszelkie potrzebne im artykuły odzieżowe,** stworzenie w Krakowie chrześcijańskiego pierwszorzędnego i najtańszego składu materjałów męskich i damskich, oraz **pierwszorzędnego magazynu gotowej konfekcji własnego wyrobu.**

W skład Rady nadzorczej wchodzą: ks. kan. J. Masny jako prezes, ks. prałat St. Maśliński, b. poseł K. Holeksa, dr. A. Klimała, referent Banku Gosp. Kraj. i inni. Dyrekcję stanowią: W. Pietruszka, były właściciel wielkiego zakładu krawieckiego, J. Pelczarski b. dyr. Zjednoczenia przem. tkack. i Wł. Kopytkiewicz, majster krawiecki.

Wyniki roku ub. dają jak **najlepszą rękojmię rozwoju tej ważnej placówki handlowo-przemysłowej w Krakowie, życzyć jej też należy** jak najlepszych wyników dalszej pracy.

### OLBRZYMI ZATOR WĘGLOWY.

Na Górnym Śląsku z powodu zepsucia się, wskutek mrozu urządzeń sygnalizacyjnych i zwrotnic kolejowych powstał w ostatnich dniach na kolejach **olbrzymi zator węglowy.** Na bocznicach nagromadziła się **wielka ilość wagonów.** Zator obejmuje **ogółem 17 tys. wagonów.** Dotychczas największy taki zator wywołany śnieżycami wynosił 10 tysięcy wagonów. Nowy zator powiększa ogromnie trudności z eksportem węgla, który i tak jest już bardzo utrudniony. Przeładowanie w porcie gdańskim spadło do jednej trzeciej narażając na dotkliwe straty eksporterów i przedsiębiorstwa okrętowe.



## Giełda akcyjna bez ruchu.

**Rynek akcyjny w zupełnem zaniedbaniu.** — W obrotach zaledwie 3 papiery, jak Siersza górnicza, Elektrownia, Chodorów, oraz pożyczka inwestycyjna. W tych warunkach trudno mówić o tendencji. Zaznaczyć tylko należy, że kurs Sierszy górniczej kształtował się zniżkowo, a **przy Elektrowni zaznaczyła się lekka zwyżka.**

Pogiełdzie bez ruchu.

Płacono: Siersza górnicza 120 zł; **Elektrownia w Sierszy 68 zł;** Chodorów 209 zł; pożyczka inwestycyjna 111 zł.

W walutach jak zwykle spokój. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.90—8.90¾ zł.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88¾, 8.90¾, 8.86¾. Dewizy: Holandja 357.25, 358.15, 356.35; Praga 26.38½, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11; Londyn 43.28¾, 43.39½, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.98, 8.88; Paryż 34.83½, 34.92, 34.75; Wiedeń 125.29, 125.60, 124.98; Marka niemiecka 211.57; Sztokholm 238.40, 239.—, 237.86; Włochy 26.66, 26.78, 26.54.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 171, 170¼ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Siła i Światło 132 — Cukier 38½, 39½ — Bank Małopolski 27 — Węgiel 91, 90 — Ostrowiec obie serje 105, 105¾ — Rudzki 41 — Starachowice 33¾, 33¼, 33½ — Borkowscy 13.5.

**Pożyczki:** 4% pożyczka inwestycyjna premjowa 109, 109¼, 109 — 7% pożyczka stabilizacyjna 104.5, 104¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102.5 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Krajowego 94.

## Radjo.

**Sobota 16 lutego.**

**Kraków** (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 17 „Bajki angielskie, szkockie i irlandzkie“ — p. Joter; 17.25 Transmisja odczytu z Warszawy; 17.55 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 „Praktyczne wskazówki o umiejętnem obsługiwaniu radjoodbiorników lampowych i przyczyny złego działania: I. Akumulatory“ — p. Jan Kazirod; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr. Jan Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

**Warszawa** (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.16 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy wsi; 13 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram; 15.35 Komunikat samorzadowy; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Barok i Romantyzm“ (z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.) — dr Stanisław Adamczewski; 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“. (Wspomnienia historyczne) — prof. Henryk Mościcki; 17.55 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t.: „Kopciuszek“ p. Janiny Porazińskiej z ilustracją muzyczną oprac. przez p. Wład. Macurę; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — dr. Marjan Stępowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 Dawne piosenki Polskie — p. Leon Schilier; 21 Muzyka lekka.

**Katowice** (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikatu lotniczo-meteorologicz. z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — Prof. Feliks Sachse; 17.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.55 Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci; 18.50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.10 Przegląd p. t.: „Współczesna Anglja“ — p. Kazimierz Zienkiewicz.

## Jazzband jest perwersją muzyczną

**(Z rozmowy ze znakomitym skrzypkiem B. Hubermanem).**

Musimy przyznać, że jazz na wszystkich ludzi wywiera wpływ niezwykły. Aby to zrozumieć, trzeba wniknąć w ducha czasu, z którego zrodził się jazz. Wojna zaszczepiła w ludziach niepokój i pociąg do ustawicznych wędrówek, a skutkiem tego posiewu były ciągłe wątpliwości i wahania. Ludzkość zwątpiła w kulturę zachodu i jej wartości. Kobiety i mężczyźni zapragnęli czegoś nowego, coby targnęło nerwami, czegoś, co pozwoliłoby zapomnieć. To szukanie znalazło swój cel w prymitywnych tonach muzyki murzyńskiej, która przyszła niby z dżungli i puszczy, w kolejnem następstwie zmysłowych, namiętnych tonów, w jaskrawych kadencjach o egzotycznej, upalnej piękności. Przyszła godzina odmiany. Świat stał się obojętnym, zapragnął ruchu, żywości, i otrzymał je. Pionierem jazzu był Jasbo Brown, murzyn, osiadły w St. Louis. Ten prosty człowiek, obywatel południowych Stanów Zjednoczonych rozpoczął ruch, który zrewolucjonizował sale balowe i wpędził świat w szał taneczny. Jasbo Brown przykuwał słuchaczy swemi dziwnemi, prostemi pieśniami, powstałemi na plantacjach, za czasów niewolnictwa. Ten czarnoskóry nauczyciel nowej sztuki śpiewał swe pieśni do wtóru nieregularnych uderzeń w bęben, inni murzyni słuchali z natężeniem, a nogi ich powoli zaczynały drgać, szły za wabiącym rytmem bębna. W pieśniach tych cała tęsknota murzyna amerykańskiego za jego dziką ojczyzną znajdowała wymowny wyraz. Rytm jej budził uśpione dawno wspomnienia i zdobył cały kontynent amerykański.

Jasbo Brown znalazł wielu zwolenników. Wprędce potworzyły się małe orkiestry, w których banjo, bęben i głos ludzki tworzyły dziwnie brzmiącą harmonję i wnet ta muzykalna perwersja rozszerzyła się na cały świat. Nie można zaprzeczyć, że jazz opanował publiczność. Dlaczego? Gdyż muzyka ta jest wprost idealna dla nowoczesnego tańca. Doskonale dopasowuje się do godziny, w której pragnie się zapomnieć o wszystkich troskach i zmartwieniach epoki powojennej. Chociaż nie uznaję jazzbandu, nie mam nic przeciwko niemu, jak długo pozostaje on w sali balowej.

Komponiści jazzbandowi powinni jednak zostać we własnej swej dziedzinie. Budzą oni niechęć dopiero wówczas, gdy zwracają się do muzyki klasycznej i zamiast szukać własnych tematów, zużytkowują dla swej muzyki wspaniałe dzieła genjalnych kompozytorów. Wówczas też zasługują na potępienie ze strony wszystkich szczerych miłośników sztuki.

**Ostrożny.** Z katastrofy okrętowej ocalało dwóch kupców. Przez szereg godzin unosiły ich fale przyczepionych do belki, a znikąd nie było widać ratunku. Wtedy jeden z tonących wzywa pomocy niebios: — Przysięgam, że jeśli uratuję się, to sprzedam mój dom, a pieniądze dam na jakąś fundację dobroczynną. — Nie przysięgaj jeszcze — woła drugi — widzę ląd!

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Niemcy chcą złożyć kaucję za Ulitza.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Aresztowanie posła Ulitza, przywódcy Volksbundu na Śląsku wywołało powszechne poruszenie. Sfery niemieckie chcą dać 200.000 zł. tytułem kaucji za wypuszczenie go na wolność.

### NIEMCOM TRUDNO PRZEKONAĆ KOMISJĘ.

Paryż, 14. 2. (PAT). „Petit Journal“, omawiając prace komisji rzeczoznawców zauważa, że rzeczoznawcy niemieccy nie zdołają przekonać swych kolegów o niedostateczności niemieckich źródeł dochodu. Co się tyczy możliwości finansowych Rzeszy, pisze dziennik, to nie zdaje się, aby rzeczoznawcy zmienili umiarkowane konkluzje ekspertów z roku 1924.

### ZMIANA TRONU KSIĘSTWA LICHTENSTEIN

Wiedeń, 13. 2. (PAT) Dzienniki donoszą, że następcą zmarłego księcia panującego, Lichtensteina został w myśl ustaw księstwa Lichtenstein brat zmarłego, książę Franciszek Lichtenstein, który objął rządy pod nazwą Franciszka I-go. Nowy panujący liczy lat 76.

### COOLIDGE SĘDZIĄ NAJW. TRYBUNAŁU.

Waszyngton. 13 2. (PAT.) Według krążących tu pogłosek prez. Hoover nosi się z zamiarem mianowania Coolidge'a sędzią najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych na miejsce sędziego Holmesa, który z powodu podeszłego wieku ma w najbliższym czasie ustąpić.

## Reforma rolna w najbliższych dwu latach

**Plan parcelacyjny i wykaz imienny majątków ustalone.**

W dniu 13 bm. odbyło się pod przew. premjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem przyjęto projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1930, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1929 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, wreszcie projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1929. Poza tem Rada Ministrów uchwaliła kredyt w wysokości 200.000 zł. na pomoc opałową dla bezrobotnych i najuboższej ludności, oraz kredyt w wysokości 2 miljony zł. na dożywianie w województwie wileńskiem z powodu nieurodzajów.

## Znowu konflikt w przemyśle węglowym.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) Górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem wysunęli żądania zwiększenia zarobków i powiększenia deputatów węglowych. Rada Zjazdu nie zgodziła się na te żądania, wobec czego górnicy zastrzegli sobie w ciągu tygodnia zmianę taktyki. Na zebraniu robotników Zagłębia postanowiono zwołać do Katowic w najbliższym czasie kongres Centralnego Związku Górniczego (socjalist.) w sprawie planu akcji.

## Małopolska Wschodnia pozbawiona wszelkiej komunikacji

**Tory kolejowe zasypane śniegiem, połączenia telegraficzne i telefoniczne zerwane.**

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Raporty wojewodów o sytuacji węglowej do władz centralnych w Warszawie dały dostateczną ilość materjału orjentacyjnego o ile chodzi o zwiększenie energji w doprowadzeniu pociągów węglowych do stolicy i większych miast.

Największe trudności w dostawie węgla już są przełamane. Wobec ocieplenia powietrza likwiduje się zatory i przyspiesza ekspedycję pociągów. Na całym terenie Wschodniej Małopolski zaopatrzenie w węgiel i żywność miast i wsi przedstawia się krytycznie. Od szeregu dni normalne połączenie kolejowe we Wschodniej Małopolsce zupełnie nie istnieje. Na czwartek wieczór przygotowywano specjalny pociąg, uruchomiony przez oddziały techniczne ministerstwa komunikacji, celem przeprowadzenia skutecznego oczyszczenia torów na miejscach najbardziej zagrożonych. Tymczasem podczas tych przygotowań nadeszły dalsze wiadomości z dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej, że w nocy ze środy na czwartek szalała w tych dyrekcjach olbrzymia śnieżyca, która prawie zupełnie uniemożliwiła komunikację, zerwała połączenia telefoniczne i telegraficzne.

### KUCHNIE POLOWE ZAOPATRUJĄ LUDNOŚĆ W CIEPŁĄ STRAWĘ.

Lwów. 14 2. (PAT.) Jak podaje prasa z polecenia zarządu miasta uruchomiono w dniu wczorajszym kuchnie polowe, które zaopatrują ludność w ciepłą strawę. Dzisiaj mają być uruchomione dalsze kuchnie. Ponadto zarząd miasta polecił wydać pewną ilość asygnat na bezpłatne otrzymywanie węgla ze składów miejskich. Również zarząd gminy żydowskiej uruchomił kuchnie, oraz herbaciarnie, ponadto rozdaje zapomogi najbardziej potrzebującym.

### SUBWENCJE RZĄDOWE DLA WARSZAWY.

Warszawa. (AW) Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej przyznało magistratowi warszawskiemu 60.000 zł. na węgiel i zapomogi dla bezrobotnych.

—oo—

### W WIEDNIU DOTKLIWY BRAK WĘGLA.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). Generalna dyrekcja austrjackich kolei donosi, że zaopatrywanie Wiednia w węgiel napotyka na wielkie trudności z powodu zawieji śnieżnych w Czechosłowacji. Także z tego powodu cierpi ruch kolejowy między Wiedniem a Budapesztem. Pociągi z Wiednia do Budapesztu nadchodzą z wielkiem opóźnieniem. To samo dzieje się na linjach kolei południowej.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W handlach detalicznych w Wiedniu wolno sprzedawać tylko po 50 klg. węgla. Zarządzenie to ma na celu równomierny rozdział węgla pomiędzy ubogą ludność. Dowóz środków żywności do Wiednia jest bardzo skąpy. Ceny jaj i ziemniaków poszły znacznie w górę. Również daje się odczuwać brak jarzyn i mięsa.

—ooo—

### NA KRYMIE — WIOSNA.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) Na Krymie po silnych mrozach nastąpiła wiosenna pogoda. Rzeki wystąpiły z brzegów.

### ZASTÓJ W ŻYCIU GOSPODARCZEM PARYŻA

Paryż, 14. 2. (PAT). Mrozy trwają w dalszym ciągu, powodując lekki zastój w życiu gospodarczem. Jest szereg nowych ofiar mrozów, niemniej jednak temperatura w okręgu paryskim codziennie cokolwiek się podniosła.

Warszawa. 14 2. (Tel. wł.) W całej Francji panują silne mrozy. Termometr wskazuje w niektórych okolicach około — 30 stopni.

—oo—

### SZKODY W LONDYNIE.

Londyn, 14. 2. (PAT). Ubiegłej nocy temperatura była niższa, niż kiedykolwiek. Straty spowodowane pęknięciem rur, obliczają na dziesiątki tysiący funtów szterlingów.

### POLSKA NADAL GŁÓWNYM DOSTAWCĄ TRZODY DO WIEDNIA.

Wiedeń, 13. 2. (PAT) Na dzisiejszy targ nierogacizny spędzono razem 8554 świń. Z tego 4973 mięsnych i 3581 tłustych. Z cyfry tej przypada na Polskę 4542, na Węgry 1704, na Jugosławję 1607, na Rumunję 399, na Austrję 302. Ceny świń mięsnych podskoczyły o 20 gr. na kilogramie.

—ooo—

## Niepomyślne horoskopy dla eksportu drzewa naszego.

Z chwilą zawarcia prowizorjum drzewnego sytuacja na rynku drzewnym została w pewien sposób unormowana. Poziom cen w przewidywaniu ograniczeń podaży drzewa jest dość wysoki. Tranzakcje drzewne w lasach prywatnych są dość ożywione, w lasach państwowych rozpoczął się szereg licytacyj. Spodziewane jest dokonanie znacznych transakcji.

Podobnież z Niemiec donoszą, że zawarcie prowizorjum wpłynęło na uspokojenie na rynku, oraz na usunięcie gwałtownych wahań i rozbieżności cen.

Nie mniej sytuacja jak nadal nie wyjaśniona. Horoskopy nie są zbyt pomyślne, gdyż w Niemczech zaznacza się raczej pewna rezerwa, o ile o angażowanie się w transakcjach na dłuższą metę, z uwagi na duże zapasy drzewa, oraz na niezbyt dobrze zapowiadający się sezon budowlany.

Rynek angielski jest dla drzewa naszego niedostępny z powodu silnej konkurencji rosyjskiej i finlandzkiej.

Z innych rynków zbytu naszego drzewa wiadomości brak z uwagi na obecny martwy sezon w handlu drzewem.

## Po zamknięciu kroniki.

### POMOC DLA BIEDNYCH.

Liga katolicka parafji św. Szczepana w Krakowie otwiera dzisiaj w sali na Modrzejówce przy ulicy Mazowieckiej 14, bezpłatną herbaciarnię dla ubogich. Ubodzy będą mogli przebywać przez dzień w ogrzanej salce i otrzymają herbatę i chleb. Datki dla biednych przyjmuje się w kancelarji parafji św. Szczepana, ul. Garbarska 24.

## Teatr „Gong“ w Krakowie.

**„Nie ściskaj tak“.**

Trzeba przyznać, że Dyrekcji Gongu nie brak pomysłów w układaniu programów rewjowych. Kilka zwłaszcza punktów ostatniej (środowej) rewji cechuje duża doza inwencji artystycznej, która połączona z dobrem wykonaniem zespołu stwarza sceny wcale udatne. „Dzieciobójczyni“, nastrojowy obrazek Jaha-Śmiechowskiego znalazł dobrą wykonawczynię w p. Ustarbowskiej. „Dyżur nocny w aptece“, sketch pełen humoru zyskał na wartości dzięki świetnej grze pp. Fertnera i Laskowskiego, niestety „Trędowata“ w inscenizacji Nela nużyła niefortunnym układem i przydługą akcją. Wspomnienia karnawałowe w wykonaniu p. Leonowicz odtworzyły z humorem miniony okres zabaw, przezabawnie wyglądał Bolcio Kamiński jako Napoleon ze swoim sztabem a szczególniej gorąco witano p. Cybulskiego z nowym repertuarem piosenek. **sl.**

—oo—

### Nie + 8 LECZ +18 C.

Do wczorajszego nru zakradła się pomyłka o staie ciepłoty w teatrze Słowackiego, gdzie temperatura wynosi stale + 18 C., a nie 8 jak podano.



## „Tczew“ uwięziony w lodach.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Jeden z polskich okrętów handlowych „Tczew“ został uwięziony w sobotę w lodach w pobliżu Schleimünde, o 40 angielskich mil od Kilonji. Żywności dostarczają do statku z samolotów.

### ZGON KOMUNISTY.

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.). W Pradze czeskiej zmarł komunistyczny poseł Józef Skrzypa, który wszedł do Sejmu w miejsce Sochackiego.

Pos Skrzypa udał się przed paru dniami na zjazd komunistyczny do Pragi.

—ooo—

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Sowiet miejski w Moskwie postanowił zamknąć wszystkie prywatne hotele w Moskwie.

Warszawa 14. 2. (Telef. wł.). Na Kaukazie w Erywaniu zmarła niejaka Nabeb Asker, licząca lat 135. Pamiętała ona doskonale zdobycie Erywania przez Rosjan w roku 1827.

—oo—

## Ze środowego posiedzenia Senatu.

**Pakt Kelloga. — Zajścia w Batiatyczach. — Odrzucenie projektu ustawy odraczającej zmianę ustroju sądów.**

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze środowego posiedzenia senatu nadmienić należy, że po referacie sen. Gliwica (B. B.) izba przez aklamację ratyfikowała pakt Kelloga. Następnie sen. Dąmbski z Be Be w imieniu komisji administracyjnej zdawał sprawę o wniosku nagłym ukraińców w sprawie tragicznych zajść w Batratyczach. Komisja stwierdziła, że władze powiatowe nie zaniedbały swych obowiązków i że policja nie przekroczyła granic ustawą przepisanych. Wniosek ukraińców o odesłanie sprawy do komisji odrzucono.

Po referacie sen. Perzyńskiego (Be Be) izba odrzuciła projekt ustawy odraczający wejście w życie dekretu o ustroju sądownictwa. Przyjęto następnie poprawki do projektu ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach sprzedaży nieruchomości.

Wreszcie po referacie sen. Abramowicza (B. B.) przyjęto bez zmian projekt o wstrzymaniu eksmisji drobnych dzierżawców gruntów. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia nie został ustalony.

### PRZYMUS DOKTORATÓW W ADWOKATURZE ZNIESIONY.

Sejmowa komisja prawnicza, obradująca we środę pod przew. posła Pierackiego, przyjęła z nieznacznemi poprawkami projekt ustawy wniesiony przez Ministerstwo sprawiedliwości w sprawie zniesienia wymogów doktoratu do wykonywania czynności adwokatów w b. zaborze austrjackim. M. i. należy zaznaczyć, że sędziowie po latach 12 uzyskują wymogi praktyki i egzaminu adwokackiego, to samo również uzyskują prokuratorzy. Następnie przyjęto z pewnemi zmianami projekt ustawy, wniesiony przez Ministerstwo reform rolnych w sprawie wystawiania skryptów dłużnych przez osoby nie umiejące pisać, rozciągając działanie ustawy na teren całego państwa.

# KS. KASPER SŁOMIŃSKI

**kapłan Zgromadzenia XX. Misjonarzy**
**Dyrektor Chełmińskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia**
**b. długoletni Wizytator polskiej prowincji XX. Misjonarzy**
**i Dyrektor Krakowskiej prowincji SS. Miłosierdzia**
**b. Dyrektor Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Krakowie,**

przeżywszy lat 60, z tego w Zgromadzeniu 43, w kapłaństwie 37, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami dnia 13 b. m., w szpitalu Przemienienia Pańskiego Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu.

Po przewiezieniu zwłok, pogrzeb odbędzie się w Krakowie. z Kościoła Ks. Misjonarzy na Kleparzu w poniedziałek rano. **R. i. p.**

A. CONAN DOYLE: 1

# Znakomity klient.

Przekład Br. J. Falka.

— Teraz to już nie może zaszkodzić — powiedział Mr. Sherlok Holmes kiedy, po raz dziesiąty w ciągu tyluż lat, prosiłem go, aby się zgodził na ogłoszenie drukiem niniejszego opowiadania. I wkońcu uzyskałem pozwolenie na podanie do wiadomości ogółu szczegółów odnoszących się do sprawy, która pod pewnemi względami była najwspanialszym momentem w karjerze mego przyjaciela.

Słabością moją i Holmesa była Kąpiel Turecka. Kiedy układaliśmy się później wygodnie, aby ochłonąć po kąpieli i zapalali papierosy, stawał się mniej powściągliwy, niż gdziekolwiek indziej. Na drugiem piętrze łazienek przy ulicy Northumberlandzkiej znajduje się ustronny kącik z dwoma łóżkami, stojącemi obok siebie. Spoczywaliśmy na nich 3 września 1902 r., w dniu, w którym rozpoczyna się moje opowiadanie. Zapytałem go, czy przytrafiło się coś nowego, a on wyciągnął w odpowiedzi swoje długie, chude, nerwowe ramię z pod otulających go prześcieradeł i wyjął kopertę z wewnętrznej kieszeni ubrania, które wisiało obok.

— „Może to głupstwo, a może kwestja życia i śmierci — rzekł, wręczając mi ćwiartkę papieru. — Nie wiem nic ponad to, co wyczytałem w tym liście".

Pisany był w Klubie Carlton ubiegłego wieczoru i brzmiał, jak następuje:

„Sir Jakób Damery zapewnia Mr. Sherlocka Holmesa o swoim głębokim szacunku dla niego i zawiadamia, że złoży mu wizytę jutro rano o 4.30 Sir Jakób pragnie nadmienić, że powody, które go skłaniają do zasięgnięcia rady u Mr. Holmesa są natury bardzo delikatnej i pierwszorzędnej dla niego wagi. Przypuszcza zatem, że Mr. Holmes zechce go przyjąć i da mu znać o tem telefonicznie do Klubu Carlton.

— Nie potrzebuję ci mówić, że dałem mu znać, Watsonie — rzekł Holmes, kiedy oddałem list. — Czy słyszałeś kiedy o Damerym?

— Wiem tylko, że nazwisko to jest w kołach towarzyskich bardzo popularne.

— Ja wiem więcej. Człowiek ten cieszy się opiną doradcy w sprawach delikatnej natury. Przypominasz sobie zapewne jego pertraktacje z sir Jerzym Lewisem, kiedy chodziło o testament Hammerforda. Jest to człowiek światowy, który urodził się na dyplomatę. Mam zatem powody sądzić, że to nie drobnostka ale że potrzebuje on rzeczywiście naszej pomocy.

— Naszej?

— Tak, jeśli mi nie odmówisz, Watsonie.

— Będzie to dla mnie wielkim zaszczytem.

Podałem ci godzinę — czwartą trzydzieści. Do tego czasu możemy zająć się innemi sprawami.

Mieszkałem naówczas na ulicy Królowej Anny, ale stawiłem się na Backer Street przed oznaczonym terminem. Punktualnie o wpół do piątej zawiadomiono nas o przybyciu sir Jakóba Damery. Nie potrzebuję go opisywać, gdyż wielu pamięta zapewne tę rosłą, szlachetną postać, tę szeroką, gładko wygoloną twarz, a przedewszystkiem ten ujmujący, słodki głos. Z jego szarych oczu Irlandczyka promieniowała szczerość, a ruchliwe, śmiejące się usta świadczyły o pogodnem usposobieniu. Jego błyszczący cylinder, jego czarny frak, słowem każdy szczegół od szpilki z perłą w czarnym, jedwabnym krawacie aż do jasnych getrów na świecących się butach świadczył o drobiazgowej staranności w ubraniu, która uczyniła go sławnym Rosły, ujmujący artystokrata czuł się w pokoju, jak u siebie w domu.

— Rzecz prosta, spodziewałem się, że zastanę tu dra Watsona — zauważył z grzecznym ukłonem. — Współpraca z nim może się okazać bardzo cenną, gdyż mamy w tym wypadku do czynienia z człowiekiem, który się nie cofnie przed gwałtem i nie będzie się z niczem liczył. Powiedziałbym, że to najniebezpieczniejszy człowiek w Europie.

— Miałem wielu przeciwników, których obdarzono tym pochlebnym przydomkiem — rzekł Holmes z uśmiechem. — Czy pan pali? Wybaczy pan jednak, jeśli zapalę fajkę. Jeśli człowiek ten jest bardziej niebezpieczny, niż ś. p. profesor Moriarty lub żyjący jeszcze pułkownik Sebastjan Moran, to spotkanie z nim będzie rzeczywiście interesującem. Czy mogę zapytać o jego nazwisko?

— Czy słyszał pan kiedy o baronie Grunerze?

— Ma pan na myśli austrjackiego mordercę?

Pułkownik zdjął z uśmiechem skórkowe rękawiczki. — Pan ma w istocie drobiazgowe informacje, Mr. Holmes. To cudownie! A więc uważa go pan za mordercę?

— Uważam za swój obowiązek interesować się przestępstwami na Kontynencie. Każdy, kto czytał o tem, co się stało w Pradze, nie może mieć złudzeń co do winy tego człowieka! Ocaliły go czysto formalne szczegóły prawne i bardzo podejrzana śmierć świadka. Jestem tak pewny, że zabił on swoją żonę wówczas, kiedy przyszło do wiadomego „nieszczęśliwego wypadku" w przejściu Splügen, jakbym na to patrzył. Wiedziałem również, że przybył do Anglji i miałem przeczucie, że spotkam się z nim wcześniej lub później. I cóż to uczynił Baron Gruner? Przypuszczam, że nie chodzi chyba o tę przebrzmiałą tragedję?

— Nie, chodzi o coś poważniejszego. Ukarać kogoś za grzech, to rzecz chwalebna, ale na większą pochwałę zasługuje jego udaremnienie. Jest to straszliwą męką widzieć, że zanosi się na czyn okrutny, bezlitosny, wiedzieć, jakie będą jego następstwa, a jednak nie móc mu przeszkodzić. Czyż może być coś równie strasznego?

— Ma pan słuszność.

— A więc musi pan współczuć z klientem, w którego imieniu występuję.

— Nie przypuszczałem, że jest pan tylko pośrednikiem. O kogóż tu chodzi?

— Przykro mi, Mr. Holmes, że pytanie to muszę pozostawić bez odpowiedzi. Zapewniłem go, że pod żadnym pozorem nie wyjawię jego nazwiska. Motywy mego klienta są bezwzględnie uczciwe, ale woli on pozostać nieznany. Nie potrzebuję mówić, że otrzyma pan wysokie wynagrodzenie i że pozostawimy panu wolną rękę. Sądzę, że nazwisko pańskiego klienta nie ma znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.